Rok 1872. Kraków, wtorek 5 listopada. Nr. 253.

KRAJ

Dziennik „KRAJ" wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz.............. 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz.............. 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia.............. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza. „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 4 listopada.

Jeżeli w sprawach przygotowanych już dla sejmu przez wydział krajowy nie żądamy od sejmu zbytnich wysileń i rolę jego redukujemy do prostego przytakiwania i przyzwalania: to z drugiej strony wymagamy aby całą twórczą siłę swą ustawodawczą skoncentrował w ustawie szkolnej.

Wybór osobnéj ad hoc komisji szkolnej powinien być uskuteczniony zaraz na pierwszem posiedzeniu sejmu; komisji tej powinny być przekazane wszystkie petycje które w sprawie szkół ludowych nadejdą do sejmu, a które winny być dla komisji niejako wskazówką przy wypracowaniu dotyczącéj ustawy.

Ustawa ta powinna przedewszystkiem oznaczyć minimum okręgu i ludności minimum miejscowe i liczebne, które bezwarunkowo wymaga ustanowienia szkoły ludowéj.

Zdaniem naszem punkt ten powinienby brzmieć jak następuje: Każda miejscowość w której znajduje się 40 dzieci mogących uczęszczać do szkoły powinna mieć swoją własną szkołę, jeżeli takowéj w obrębie półmilowem dotychczas niema.

Drugim ważnym punktem dotyczącéj ustawy będzie powtórzenie za obowiązującemi ustawami państwowemi w formie przykazującéj zasady przymusu szkolnego.

Trzecim zaś najważniejszym punktem będzie ustanowienie funduszów z jakich

1) nieistniejące jeszcze szkoły mają być założone;

2) obmyślenie sposobu utrzymania budynków szkolnych, tak dotychczas istniejących jakoteż nowo wystawić się mających;

3) dotacje nauczycielskie.

Założenie szkół nowych w tych gminach, w których ich dotychczas niema, powinno w zasadzie nastąpić z funduszów gminnych, które jednak na razie fundusz krajowy sposobem zaliczki zastąpić powinien tam gdzie gminy są jeszcze zbyt ubogie.

Utrzymanie budynku szkolnego bezwarunkowo powinno ciężyć na gminie: dotacje zaś nauczycieli na fundnszu krajowym do którego w tym celu wpływać będą osobno częścią bezpośrednie, częścią pośrednie (jak np. od zawierania ślubów małżeńskich itp.) podatki.

Oto jest główny zarys ustawy jaką komisja szkolna jaknajprędzej przedłożyć winna sejmowi a sejm bezwłocznie załatwić powinien.

Ustawa szkolna niech będzie sygnaturą nadchodzącéj sesji sejmowéj: uchwalenie jej będzie najpiękniejszym obchodem stuletniej rocznicy rozbioru Polski.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Kraków 4 listopada. Rada powiatowa krakowska na posiedzeniu d. 30go października r. b. odbytém uchwaliła:

Wnieść do wys. sejmu prośbę o obmyślenie funduszu celem przyjścia w pomoc okolicom kraju dotkniętym tegorocznym nieurodzajem i klęskami elementarnemi.

W sprawie oświaty ludowéj, wnieść do wys. sejmu prośbę:

1. Aby w jak najkrótszym okresie czasu założonemi zostały szkoły dla ludu w całym kraju, tak aby ile możności każdy mieszkaniec kraju dzieci swoje dla odpowiedniego ukształcenia mógł posyłać do szkoły.

2. Aby jeżeli w jakiéj miejscowości gdzie powinna być wzniesioną szkoła dla ludu, zachodzi czasowy lub trwały niedostatek środków na jéj założenie i utrzymanie, kraj ogólnym funduszem przychodził w pomoc do wzniesienia szkoły odpowiedniéj potrzebie.

3. Aby ogólny fundusz na zasiłki, tak tytułem uposażenia jak i tytułem pożyczki zwrotnéj ku wzniesieniu szkół dla ludu, utworzonym został za pomocą opodatkowania powszechnego.

4. Aby seminarja nauczycielskie pomnożonemi były, i też seminarja, oraz szkoły dla ludu urządzonemi zostały tak, iżby zdolnemi były zaszczepiać prawdziwą oświatę i moralność między ludem.

5. Aby przy wydaniu ustaw urządzających szkoły dla ludu, poprawionem zostało położenie nauczycieli tych szkół, i wydanemi przepisy co do należytego uposażenia nauczycieli w szkołach dla ludu.

Do izby panów rady państwa prośbę, aby ustawa o sądach przysięgłych wprowadzoną była w życie jednocześnie jak w innych prowincjach monarchji austrjackiéj tak i w Galicji z Wielkiém Księstwem Krakowskiem.

Zezwoliła 60 gminom na pobór dodatku podatkowego wyższego nad 10—25% do bezpośrednich podatków na potrzeby gminne w r. b.

Gminie Nowejwsi narodowéj zezwoliła na sprzedaż 6 zagonów i placu budowlanego z gruntu gminnego Markowi Mysiakowi za sumę złr. 210, celem zebrania funduszu na częściowe pokrycie kosztów konkurencyjnych, powstałych przez kupno domu na szkołę nowowiejsko-łobzowską.

Gminie Liszki zezwoliła na rozprzedanie cząstkowe jéj członkom nieużytecznego pastwiska gminnego, zwanego „Bory", za spłatą ceny kupna po 20 złr. za morgę w ciągu lat 10 z odsetkami do kasy gminnéj.

Gminie Olszy zezwoliła na połączenie się z Prądnikiem Czerwonym w jednolitą gminę, dla wspólnego zawiadywania wszystkiemi sprawami własnego i poruczonego zakresu działania.

Upoważniła wydział powiatowy, by nadal nie udzielał stypendjum 100 złr. z funduszów powiatowych dla kandydatki nauki akuszerskiéj, z powodu, iż o takowe nie zgłaszają się włościanki; natomiast żeby 4 akuszerkom egzaminowanym, chcącym się osiedlić na wsiach w powiecie, udzielał zasiłki po 50 złr.

Wreszcie uznała za ważny wybór Józefa Razowskiego w miejsce zmarłego Wincentego Michno, na członka z grupy gmin wiejskich do rady powiatowéj krakowskiéj.

Warszawa. W *Birży* czytamy o nowozawiązującém się „Towarzystwie rossyjskiém nabywania dóbr ziemskich w prowincjach zachodnich." Program działalności tego towarzystwa ma być następujący: zakupywanie dóbr i sprzedaż takowych osobom pochodzenia rossyjskiego lub cudzoziemcom, przyjmującym rossyjskie poddaństwo; udzielanie pożyczek w zastaw pod dobra, wypuszczanie i branie dóbr w dzierżawę, nabywanie i sprzedaż lasów do wyrębu na drzewo; branie w dzierżawę zakładów przemysłowych i oddawanie ich innym osobom. Kapitał zakładowy oznaczono na 1 miljon rubli, a składać się ma z 1000 wkładów po 1000 rubli każdy, których posiadaczami pozostają sami tylko założyciele towarzystwa.

Poznań. [Szkoła wieczorna] dla rzemieślników w Poznaniu rozpoczęła w bieżącym miesiącu drugi rok swego istnienia. Zarząd szkoły rozesłał po majstrach i przemysłowcach odezwę, w któréj nietylko prosi ich o regularne posyłanie uczniów do szkoły, ale nadto o użycie całego wpływu ku rozbudzeniu interesu dla szkoły rzeczonéj i o popieranie usiłowań obywateli, którzy nie szczędzą ofiar w celu utrzymania tego zakładu. W roku bieżącym w szkole wieczornéj program został znacznie rozszerzony, otworzono oddział wyższy, w którym oprócz dotychczasowych przedmiotów uczniowie uczyć się będą fizyki, geometrji i rachunkowości handlowéj. Wiadomo, że w państwie pruskiém nauka elementarna jest obowiązkowa, chłopcy jednak w rzemiośle t. j. w wieku, w którym nauka jest najpotrzebniejsza, są jéj pozbawieni i po większéj części zapominają czego się w szkole nauczyli. Ztąd to pochodzi niższość rzemieślników polskich w Księstwie Poznańskiém i trudność konkurencji z niemieckimi. Towarzystwa przemysłowe zwróciły baczną uwagę na tę okoliczność, która wywołała potrzebę zakładania szkół wieczornych rzemieślniczych. O ile szkoły takie korzystny wpływ wywrzeć mogą na rozwój przemysłu tamecznego, zbytecznie byłoby wspominać. Nie wszyscy wszakże jeszcze majstrowie tak tę rzecz pojęli, czego dowodzi stosunkowo dość nieznaczna liczba uczniów do szkoły posyłanych. Dotąd dopiero jedna taka szkoła otwarta została w Poznaniu.

Lwów 1 listopada.

K. Na wczorajszém posiedzeniu rady miejskiéj odczytano pismo ministra handlu, zawiadamiające, iż pogłoski o zamierzoném przeniesieniu dyrekcji ruchu kolei czerniowieckiéj ze Lwowa do Czerniowiec' nie mają żadnéj podstawy i że projekt tego rodzaju nawet wcale nie istniał. Przyjęto następnie rezygnację dra Kornela Hofmana i dra Ludwika Wolskiego z godności radnych, zaś rezygnacji dra Marcelego Madejskiego z godności pierwszego delegata, który w danym razie zastępuje prezydenta, nie przyjęto.

Przystąpiono następnie do ważnéj sprawy: petycji do sejmu o szkoły ludowe. Sprawozdawcą był wiceprezydent Aleksander Jasiński, inicjatorem zaś petycji było towarzystwo pedagogiczne, które ją rozesłało radom miejskim i powiatowym do poparcia. Magistrat a zgodnie z nim i wydział miejski był tego zdania, że rada miejska nie może się usuwać od poparcia téj ważnéj sprawy, która już dzisiaj we wszystkich światłych umysłach zwyciężyła, a tak głęboko sięga w nasze wewnętrzne stosunki; że jednak żądania trzeba inaczéj sformułować, niż to uczyniło tow. pedagogiczne. I tak uważa referent, że pierwsze żądanie, ażeby „każda gmina miała swoją szkołę ludową", jest niewykonalném, bo są gminy tak małe, że nie warto dla nich utrzymywać szkoły. Żądanie drugie, ażeby koszta utrzymania szkół ludowych pokrywać z podatków krajowych, sprzeciwia się obowiązującym ustawom, a bezwarunkowe jego przyjęcie byłoby rażącą niesprawiedliwością, bo gminy, które już płacą na szkoły, musiałyby płacić podwójnie. Trzecie wreszcie żądanie, ażeby nauczyciele pobierali najmniéj 300 złr., jest niestósowném, bo w takie szczegóły wdawać się nie można, a zresztą płaca nie może być jednakową, lecz powinna się stósować do miejscowych warunków utrzymania, do kwalifikacji nauczyciela, a pozostawiać zarazem widoki polepszenia. Zapomniał szan. referent co do pierwszego punktu, jeżeli się w petycji mówi „każda gmina", to każdy obznajomiony z ustawami szkolnemi, a więc przedewszystkiem sejmowa komisja szkolna, zrozumie, że mowa tu o „gminie szkolnéj", t. j. takiéj, gdzie w okręgu milowym według pięcioletniego średniego obliczenia znajduje się 40 dzieci, któreby musiały uczęszczać do szkoły więcéj niż pół mili oddalonéj (§ 59 ust. z 14 maja 1869), że zatém nie jest tu mowa o każdéj „osadzie". Co do drugiego punktu mylném jest, jakoby się to sprzeciwiało obowiązującym ustawom, bo § 66 ustawy szkolnéj wyraźnie orzeka, że o ile środki gminy nie wystarczają, mają być wydatki na szkołę przez kraj ponoszone. Co do owéj krzywdy, jakaby się działa gminom, które już opłacają u siebie nauczyciela, można albo tę dotację uwzględnić, albo téż znieść ją zupełnie, i krzywdę zupełnie usunąć. A chodzi tu głównie o to, ażeby ci, którzy dotąd nic na szkoły nie płacą, byli do tego ciężaru pociągnięci. Wreszcie ostatni punkt petycji tow. pedagogicznego oznacza tylko minimum płacy, zostawia więc pole do ulepszenia takowéj, tylko nie chce zostawić pola do skazywania nauczycieli na nędzę, a to jest rzecz główna.

Uznawszy w ten sposób żądania tow. pedagogicznego za niestósowne, oświadcza się referent w tym samym duchu o wnioskach magistratu, który sformułował żądania w następujący sposób: 1) żeby wszystkiéj młodzieży zdolnéj do uczęszczania do szkół, daną była sposobność nabycia elementarnéj nauki; 2) aby nauczycielom dać odpowiednią dotację, a podnieść zarazem ich moralne stanowisko w gminie, przez wypłatę dotacji z kas publicznych; 3) aby tam, gdzie środki gminy na utrzymanie szkoły nie wystarczą, fundusz krajowy przychodził w pomoc; 4) aby ustawa z r. 1866 o konkurencji szkolnéj została stósownie zreformowaną. Sformułowanie pierwszego punktu uznaje referent jako nie dosyć stanowcze, bo słowa: „ażeby daną była sposobność nabycia nauki", można bardzo rozmaicie tłómaczyć. W drugim punkcie zarzuca referent tylko to, że opuszczono dodatek, by tylko „kwalifikowani" nauczyciele otrzymali stósowną płacę, jest bowiem obecnie wielu nauczycieli, którzy żadnych kwalifikacji nie posiadają, i na lepszą płacę nie zasługują. W trzecim punkcie nie zastrzega projekt magistratu zupełnie autonomji szkolnéj tym gminom, które same utrzymują szkoły.

Wnosi zatem referent imieniem Wydziału następujące sformułowanie żądań: 1) ażeby publiczne szkoły ludowe były zaprowadzone w każdéj gminie gdzie liczba obowiązanych do uczęszczania dzieci tego wymaga — 2) aby każdy ukwalifikowany nauczyciel otrzymał dostateczne utrzymanie — 3) aby utworzono fundusz szkolny krajowy dla subwencyjonowania tych gmin, które same nie mogą szkoły utrzymać, z zastrzeżeniem autonomji szkolnéj dla tych gmin, które same opłacają swoje szkoły — 4) aby przeprowadzono stósowną reformę ustawy o konkurencji szkolnej z r. 1866.

Wnioski te wywołały żywą dyskusję. Radny Dobrzański przy pierwszym broni stylizacji Tow. pedagogicznego. Sejm wszelkie żądania w petycjach takich zawarte, zazwyczaj obcina — trzeba więc żądać więcej. Gminy małe nie mogą być skazane na wieczną ciemnotę. Wszak gdziekolwiek nowa jaka choćby najmniejsza kolonja powstaje, tam najprzód zakładają szkołę, która jest potrzebniejszą nawet niż kościół. Żądajmy więc, żeby każda gmina miała szkołę. Dr. Małecki z ustawą w ręku, dowodzi, jaka to gmina ma mieć szkołę. Podnosi, iż jest to przeważnie kwestja pieniężna — że do jej rozwiązania trzeba sejmowi więcéj odwagi, ażeby znaczne na kraj nałożyć ciężary — więc nie spierać się o szczegóły, lecz petycjami dodać mu tej odwagi. Im więcej sejm da pieniędzy, tem więcéj szkół, i tam lepsze szkoły będziemy mieli. Widman przemawia za stylizacją tow. pedag. Schmitt H nryk biada długo nad tém, że źli są nauczyciele i złe szkoły, ale obowiązek utrzymywania szkoły chce pozostawić przy gminie. Zaprowadzenie ogólnego podatku szkolnego jest krokiem bardzo niebezpiecznym, bo centralizuje sprawę szkół w ręku władzy krajowéj, a ta może kiedyś być nam bardzo nieżyczliwą. Przemawia więc za autonomją szkolną gmin. Podnosi także potrzebę wyższych szkół ludowych w miastach, a te powinien kraj opłacać. Przy głosowaniu utrzymuje się pierwszy punkt w stylizacji magistratu.

Przy drugim punkcie, dzięki energicznéj obronie radnych Dobrzańskiego i Sobieskiego, utrzymało się oznaczenie minimalnéj płacy 300 złr., z dodatkiem tylko: „dla ukwalifikowanych nauczycieli". Punkt trzeci przyjęto w stylizacji Schmitta: „aby na przeprowadzenie powyższych uchwał sejm dostarczył dostatecznych środków pieniężnych."

Widzicie z tego, że wszystko, co w petycji tow. pedagogicznego było jasném i stanowczém, zostało zastąpionem ogólnikami, szczęściem, że się utrzymało przynajmniéj owo oznaczenie najniższéj płacy nauczycieli, jedyny stanowczy punkt w petycji przez radę miejską uchwalonéj.

Po załatwieniu téj sprawy przyjęto bez dyskusji wniosek o podniesienie myta, który ma być sejmowi przedłożony.

Wiedeń 3 listopada.

L. Projekt reformy wyborczéj zdaje się być przeznaczony na to, aby pogodzić chwilowo przewódzców stronnictwa wiernokonstytucyjnego z ministerstwem. W tym celu ministerstwo przedłoży projekt ten na poufnych konferencjach przewódzcom wiernokonstytucyjnych i dopiero po porozumieniu się z nimi wniesie go na radę państwa.

Zresztą *Tagblatt* daje dziś najlepszy dowód próżni politycznéj, jaka zapanowała w Wiedniu, pisząc artykuł wstępny o koniach i przedstawiając z powodu zarazy na konie grasującéj w Ameryce następstwa, jakieby mieć mogło przeniesienie się téj zarazy do Europy.

Pogłoski o przesileniu gabinetowém, a mianowicie o blizkiéj dymisji ministra wojny Kuhna, które tyle miejsca zapełniają w dziennikach tutejszych, nie warte są obszerniejszéj wzmianki, bo nie mają żadnéj podstawy.

Małoby brakowało, a Lwów byłby pozbawiony tego roku przyjemności ugoszczenia w swych murach posłów sejmowych. Z powodu panującéj tam cholery miano zamiar zwołać sejm do Krakowa. Tymczasem ze Lwowa nagle telegrafowano do wszystkich gazet tutejszych, że cholera ustała; odstąpiono więc od rozpoczętych już traktowań względem przeniesienia sejmu do Krakowa. Tymczasem zdaje się, że sejm radykalnie wyleczył Lwów z cholery.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości zezwolił na przeniesienie zastępcy prokura-

Kronika tygodniowa.

[Poziomki i muślinowe suknie — wielkie i małe abecadło — żórawie — Słowacki, p. Zyblikiewicz i ś. p. Nepomucen Kamiński — sejm — czego profesorom nie wolno — błędy ortograficzne po ukazie — móc, muc i kuc — „miejmy odwagę!" — wieża babilońska — akademja krakowska — droga na cmentarz — co kronikarz będzie robił po śmierci? — imieniny, urodziny, jubileusz i srebrne wesele — powątpiewanie o tożsamości osoby — „wyższa polityka" *Czasu* — świadectwo niezawisłości i błogosławieństwo p. Klaczki — chorągiew poszarpana od kul, dekoracja teatralna i zbłocone obuwie — uwagi o śmierci — piękna Helena i dwaj złodzieje — p. Terenkoczy na rozstajnéj drodze i siostrzenica księdza proboszcza].

Śnieg padał w drugiéj połowie września przeszłego roku, a w roku bieżącym ostatniego października sprzedawali górale na targu świeże poziomki, a pierwszego listopada spacerowały nasze panie po plantach w muślinowych sukniach!

I jak tu nie mówić o postępie.

Postępuje czas, kraj postępuje, idziemy naprzód — chcę więc mówić o postępie.

Upraszam jednak p. zecera, aby składając wyrazy: czas, kraj, postęp, wybierał małe c, małe *k*, małe *p*, aby nikt mnie nie posądził, że chcę mówić o *Czasie, Kraju* i *Postępie. Litera docet, litera nocet;* a od czasu (przez małe c), kiedy *Czas* (przez wielkie *C*) ma dość wolnego czasu (przez małe c), aby wyszukiwać w *Kraju* (przez wielkie *K*) omyłki druku i takowe swoim czytelnikom podawać do wiadomości, omyłka druku staje się w naszym kraju (przez małe *k*) rzeczą tak wielkiego znaczenia, jak teraźniejszy CZAS (*ad libitum* przez małe lub wielkie c, stosownie do przekonania p. zecera)....

Ale mam mówić o postępie... Czyż to nie postęp, czyż to nie widoczny postęp, jeżeli poważny dziennik do tego stopnia posuwa skrupulatność w ostrzeganiu swych czytelników przed błędami pism innego kierunku politycznego, że nawet błędy druku swoich przeciwników wykazuje?

Zaiste, bluźniercą być trzeba, aby przeczyć postępowi! Jeżeli gdzie, to w Galicji, a bardziéj jeszcze w w. ks. krakowskiém żywo każdy czuje i wierzy z autorem „Beniowskiego:"

Że ludy płyną jak łańcuch żórawi
W postęp...

...Rozumie się, że Słowacki, pisząc te wiersze, myślał o „żórawiach," które się piszą przez małe *ż*. Nie było wówczas jeszcze słychać o owym „Żórawiu," słynnym pamfleciście, którego wraz z innymi tego rodzaju pisarzami, surowo zgromił p. Zyblikiewicz na pamiętném posiedzeniu rady miejskiéj, na które p. delegat na skrzydłach gorliwości swéj przyleciał aż z Pesztu — z cieplejszéj południowéj strefy...

Ciekawa rzecz, czy w téj pamiętnéj podróży nie spotkał się gdzie z jakim żórawiem, — bo wszak i żórawie przylatują z południa i z Orientu, jak uczą ornitologowie i... etymologowie.

Tak jest: etymologowie.

Ś. p. Jan Nepomucen Kamieński w dziele swém: „*Dusza jako myśl, słowo i znak*" przeprowadza wywód etymologiczny, że wyraz „żóraw," t. j. *z-or-aw* oznacza tyle, co „*z or*ientu *av*is," to jest ptaka z Orientu przylatującego.

Dowodzi on daléj w témże samém dziele, że wszelka wiedza i mądrość przyszły do nas z téjże saméj strony świata. Jeżeli bowiem ten drewniany przyrząd o długiéj szyi, umieszczany nad studniami i służący do czerpania wody, nazwano u nas „żórawiem," to tylko dlatego, aby w téj nazwie zachować pamiątkę w najpóźniejsze pokolenia, że to ów skrzydlaty przybysz z Orientu zagłębiał się „w studnię, to jest w studium," aby zaczerpnąć dla nas żywéj wody duchowego żywota ze źródła wiedzy i mądrości.

Ile mamy téj „żywéj wody" i téj żórawiéj wiedzy i mądrości — to nam najlepiéj okażą przyszłe posiedzenia sejmu.

Napiszemy sobie sami świadectwo, czém jesteśmy.

A jeżelibyśmy nie zasłużyli na chlubny atestat i na promocję, a zagłuszyć chcieli posejmowemi samochwalczemi frazesami wewnętrzne z samych siebie niezadowolenie, to kiedyś dzieci nasze inaczéj o nas napiszą...

Napiszą, ileśmy mogli zrobić, ileśmy zrobili i ileśmy musieli mieć.... odwagi, aby módz się chełpić...

— Przepraszam, nie napiszą „módz," ale „*móc.*"

— „*Móc?*"

— Tak jest, — tak dzieci nasze pisać będą: *móc, biéc, léc, poléc, strzéc, zaprząc* i t. d., tak pisać będą, jeżeli skończywszy szkoły, nie oduczą się pisowni i gramatyki p. Małeckiego i nie nauczą się pisać po polsku, t. j. tak pisać, jak pisze ogół naszych pisarzy.

— Ale racjonalna reforma ortograficzna może się przyjąć! A pisać „módz" przez c, to ściśle biorąc, nawet nie reforma, bo już i dawniéj próbowano tak pisać.

— Dzieci szkolne uczy się prawd i praw powszechnie uznanych, zasad powszechnie przyjętych, obyczajów społeczeństwa, do którego należą. To co świat dziś uznaje za prawdę, może kiedyś okazać się przesądem, to co dziś jest prawem, może świat kiedyś wyśmieje, dzisiejsze zasady słuszniejszemi zastąpi, dzisiejsze obyczaje porzuci. Ale dopóki to się nie stanie, nie godzi się bałamucić dziatwy, nie godzi się pedagogowi nieznane wprowadzać obyczaje, nie wolno astronomowi wykładać dzieciom systemu planetarnego p. Celińskiego, profesorowi historji polskiéj w wstępnym wykładzie iść z Bielowskim, nauczycielowi pszczelnictwa dowodzić za Abancourtem, że „matka" jest ojcem, profesorowi geometrji nie wolno dowodzić za świeżym przykładem pewnego nauczyciela w pewnem seminarjum, że „suma dwóch kątów trójkąta jest zawsze większą od trzeciego" i t. p.

W sprawach języka, który ma swoją literaturę, a mianowicie w kwestjach ortografji rozstrzyga jako najwyższy areopag: *usus*. Pisownia jest nieledwie wyłącznie rzeczą zwyczaju, a zwyczaju narzucić nie zdoła ani rozumowanie choćby najlogiczniejsze tak znakomitego uczonego i znawcy języka, jakim jest dr. Małecki, ani powaga dziesięciu równych mu zasługą mężów, ani wreszcie ukaz autonomicznéj lub nieautonomicznéj władzy.

Panu Małeckiemu podoba się teraz pisać i kazać pisać: *móc*. Dzieciom naszym w szkołach liczą za błąd ortograficzny, jeżeli tego wyrazu za panem M. błędnie nie napiszą... Niech następnie zmieni się za lat parę dzisiejsza większość głosów w naszéj radzie szkolnéj, niech np. przyjmie wnioski owéj „komisji ortograficznéj" (do których stosował się np. znakomity uczony ś. p. Dominik Szulc), niech wyrzuci z abecadła *ó* kreskowane, a idąc tak daléj, wreszcie pisać będziemy: *muc*. A „muc," to jak wiadomo, tyle co kuc, mały, krępy konik, lub każda inna kusa, niepoczesna istota.

Podobnie kusą stanie się w istocie pisownia nasza i język nasz przy takiéj gospodarce gramatykarskiéj!

Odwagi potrzeba zaiste, aby pisać inaczéj, niż piszą nietylko najznakomitsi nasi pisarze, ale niż piszą wszyscy. Lecz niestety! Odwagi takiéj nie brakło nigdy naszym gramatykarzom!

Oto jeden z nich, niedawno zmarły w Krakowie ś. p. Suchecki, radykalniejszy reformator w ustnych rozprawach niż w drukowanych, zachęcał nieraz swoich kolegów w b. towarzystwie naukowém: „Miejmy odwagę pisać: „*kobita, chlib, mliko, syr!*"

Inny gramatykarz w drugim przypadku liczby mnogiéj każe mówić: *matków* (zam. matek), *koniów, polów* i t. p.

Inny żąda aby nazwy rękodzielników kończące się na *arz* pozmieniać na *an*, a to dla pozbycia się brzmienia, które w języku sąsiedniego narodu nieprzyzwoite ma znaczenie.

J. N. Deszkiewicz, rzekomy nieprzyjaciel nowatorstwa, nowe pododawał głoski do polskiego alfabetu.

A Malinowski, wskrzesiciel *á* ścieśnionego! a Żochowski, Łazowski i tylu innych!

Każdy z nich zamiast przed sąd powszechności przedkładać swe wnioski, dyktuje prawa i w poczuciu swéj nieomylności tak postępuje jak owe średniowieczne sekty z których każda z osobna głosiła, że w niéj tylko jednéj zbawienie: *non aliter posse salvari, nec vitam aeternam ingredi...*

I jakiż ztąd rezultat wyniknie, jeźli zamęt istniejący na polu gramatykarskiém, przeniesiemy do naszych szkół? jeźli dzieci zamiast uczyć się poprawnie mówić i pisać po polsku, uczyć się będą niezrozumiałych zresztą nawet dla ich pojęcia gramatycznych wywodów Małeckiego, Żochowskiego, Sucheckiego itp.?

Oto nauczą się po *małecku, żochowsku, suchecku, łazowsku, malinowsku,* ale — nie po polsku!

Winno to stać się zadaniem przyszłéj akademji krakowskiéj, aby zamętowi temu zaradzić. Daremne jednak byłyby jéj usiłowania jeźliby na jakiéjkolwiek innéj podstawie chciała dążyć do ustalenia naszéj pisowni, jak na podstawie prawideł że tak powiemy „zwyczajowych" t. j. uświęconych uznaniem przeważnéj większości naszych znakomitych pisarzy.

tora rządowego dr. Wilhelma **Leżańskiego** w Tarnopolu i zastępcy prokuratora rządowego Juljana **Malarkiewicza** w Stanisławowie na własne ich żądanie i w równym charakterze, pierwszego do prokuratorji rządowéj we Lwowie, drugiego do prokuratorji rządowéj w Przemyślu.

— Minister sprawiedliwości mianował adjunktów sądu powiatowego Filipa **Wonieckiego** w Zaleszczykach i Leopolda **Knolha** w Czortkowie zastępcami prokuratora rządowego, pierwszego dla Stanisławowa, drugiego dla Tarnopola.

Cieszyn. (Walne zgromadzenie towarzystwa naukowéj pomocy dla księstwa cieszyńskiego).

Czytamy w *Gwiazdce Ciesz.*: Komitet tymczasowy ogłosił już **dzień** walnego zgromadzenia dla ukonstytuowania „Towarzystwa Naukowéj Pomocy dla księstwa cieszyńskiego". Odbędzie się ono w poniedziałek dnia 11 listopada o godzinie 1 po południu w „Czytelni Ludowéj w Cieszynie". — Komitet uznał ten dzień za dogodny, ponieważ będzie jarmark, i przybywający na zgromadzenie mogą sobie inne także sprawy załatwić. Spodziewać się przeto można licznego zgromadzenia. W szczególności na tém zgromadzeniu komitet tymczasowy zda sprawę z swojéj czynności i przedłoży statuta towarzystwa, które już są zatwierdzone, poczém nastąpi wybór dyrekcji, która obejmie kierunek towarzystwa. Dla dopełnienia tego wyboru szczególniéj pożądanem jest liczne zebranie. Kto więc sprawie tworzącego się towarzystwa dobrze życzy a przybyć może, pewnie zechce być obecnym. Pożądaném jest także, aby przed rozpoczęciem posiedzenia wszyscy przystępujący do towarzystwa złożyli pisemnie oświadczenie swoje lub swoich znajomych w ręce komitetu. — Wzywamy więc zacnych rodaków do licznego udziału. Zbawienną użyteczność tego towarzystwa już wykazaliśmy.

Francja.

[**W ciągu przyszłéj zimy**] ministerstwo spraw zagranicznych przyjmować będzie dwa razy na tydzień. Przyjęcia te, jak się zdaje, mają na celu nastręczenie członkom ciała dyplomatycznego koniecznéj sposobności regularnego mieszania się do towarzystwa francuskiego bez potrzeby umyślnego ich prezentowania się.

Potwierdza się wiadomość, że rząd w razie interpelacji w sprawie księcia Napoleona, zażąda od zgromadzenia uchwały umarzającéj tę sprawę. Prawdopodobnie wraz z otrzymaniem takiéj uchwały upadłaby i czynność sądowa, gdyż trybunały musiałyby się wtedy uznać niekompetentnymi.

Projekt dożywotnéj prezydentury, głoszony przez niektóre dzienniki upadł na dobre. Pan Thiers sam uznał, że podobna instytucja nie zgadzałaby się z formą rządu republikańską. Osoby, które zamierzały wnieść projekt dożywotnéj prezydentury, — zamierzają proponować prezydenturę 4 lub 5-letnią, z możnością powtórnego obioru.

— Rzeczpospolita konserwatywna zyskała świeżo nowego sprzymierzeńca, na którego zupełnie nie liczyła. — Jest nim znany papiezki dziennik *Osservatore romano*, który bierze rzeczpospolitę pod swą opiekę narażając się na nieprzyjaźń ultramontańskich dzienników. „Bardzo często, mówi *Osservatore* — mieszają niesłusznie legitymizm z katolicyzmem". — Uwaga ta przyszła na myśl rzymskiemu pismu zapewne w skutek wyborów w Morbihan, gdzie legitymiści byli zmuszeni cofnąć swego kandydata i głosować za kandydatem czysto klerykalnym. — Ztąd wyradza się przypuszczenie, że klerykalizm tak jest silny we Francji, że może pochłonąć wszystkie stronnictwa i wziąść sam kierunek polityki. — Forma rządu byłaby odtąd obojętna; kościołowi byłoby wszystko jedno, jaki rząd monarchiczny czy republikański obraliby Francuzi, byleby kościół panował i trzymał w ręku ster państwa. — Takie jest zdanie *Osservatore'a*, który na dowód swego twierdzenia przypomina przywrócenie władzy świeckiéj papieża przez rzeczpospolitą w roku 1849. *Osservatore* dodaje, że większość we Francji sprzyja dotąd przywróceniu władzy świeckiéj papieża i że to sprzyjanie mogłoby być zakłócone zwycięztwem jednego ze stronnictw monarchicznych, czego nie ma się co obawiać wobec utrzymania rzeczypospolitéj.

Fakta same zapewne zaprzeczą temu illuzyjnemu zapatrywaniu się dziennika rzymskiego, bo co rzeczpospolita z roku 1849, to nie rzeczpospolita z roku 1872. Ale co na to wszystko powiedzą dzienniki legitymistyczne, które nie mogą zrozumieć, że interes kościoła, może być różny od interesu tronu; co na to powie hrabia Chambord, który indentyfikował sprawę papieża z prawem z Bożéj łaski Burbonów? Powyższy artykuł *Osservatore'a romano* jest niespodzianą odpowiedzią na ostatni manifest pretendenta do tronu francuzkiego.

— [**Rada jeneralna**] departamentu Sekwany na posiedzeniu z dnia 28 października, objawiła życzenie 37 głosami przeciw 30, aby nauka początkowa obok przymusu i bezpłatności udzielaną była bezwyznaniowo. Podajemy treść dyskusji, która poprzedziła tę uchwałę.

P. Thulié, sprawozdawca, wnosi ostatecznie naukę początkową przymusową, bezpłatną i świecką.

P. Saglier dziwi się, że nie znajduje zdania mniejszości zamieszczonego w raporcie p. Thulié. Zgodziłby się na naukę wyłącznie świecką, gdzie istnieje kilka wyznań, ale dopóki prawo nie postanowi rozdziału pomiędzy kościołem a państwem, nieloicznością jest znosić naukę religji w szkole, byłoby to bowiem zniesieniem jednocześnie duchowieństwa wszystkich wyznań.

P. Lockroy cieszy się z postępu, jaki uczynił p. Saglier od roku. Uchwalać naukę obowiązkową, a niechcieć nauki świeckiéj, byłoby to sprzecznością, bo wtedy dzieci różnych wyznań, jak również dzieci rodziców wolnomyślących, byłyby zmuszone uczęszczać do szkół, w których wyłącznie udziela się katolicyzm. Pan Lockroy kończy wykazując wielkie niebezpieczeństwo szkół kongreganistowskich. Duch klerykalny — powiada on — wypowiedział wojnę cywilizacji, nawet saméj Francji i lękać się należy, aby w rękach kongreganistów szkoły nie stały się straszną bronią przeciw rzeczypospolitéj. I tak — w zeszłym roku paszkwile rozpowszechnione w szkołach kongreganistowskich napadały na obecny rząd i znieważały ministra oświecenia publicznego.

P. Dulief sądzi, że najlepiéj powierzyć naukę religji duchownym różnych wyznań.

P. Rigaut zwraca uwagę rady na sprzeczność pomiędzy zasadą wolności sumienia, uznaną we Francji od r. 1789, a literą prawa żądający nauki religijnéj. — Oświadcza, że projekt bynajmniéj nie ma na celu uchybiania wierze religijnéj.

Projekt poddany pod głosowanie przyjęto jakeśmy to już wyżéj nadmienili.

Niemcy.

[**Prawdopodobne losy ordynacji powiatowéj**].

Poprawki, które izba panów porobiła do ordynacji powiatowéj równają się zupełnemu zniesieniu jéj, niszczą bowiem całą podstawę, na któréj się nowy wniosek do ustawy opiera. Wprowadzenie głosów wirylnych dziedziców dóbr, zatrzymanie dziedzicznych sołtysów (Freischultze) gmin, — zniesienie obieralności naczelników okręgowych, — rozszerzenie władzy naczelnika powiatu w sprawach komunalnych są poprawkami nie tylko podkopującemi podstawę ordynacji, ale pomysłami zupełnie z duchem czasu niezgodnemi.

Przy tych poprawkach jednak, równających się odrzuceniu ordynacji, stanęła izba panów, i kiedy dotąd ani stanowcze przemówienia Eulenburga, — ani bardzo znaczące osobiste uwagi samego króla zrobione deputacji zanoszącéj mu kondolencję izby panów po śmierci ks. Albrechta, nie odjęły ani jednego głosu opozycji junkierskiéj, mającéj większość kilku głosów, to przypuszczać inaczéj nie można, jak, że stać będzie przy nich do końca.

Rządowi, — którego pozorna postawa przynajmniéj zdaje się zdradzać, równie stanowczą decyzję, bo Eulenburg oświadczył, że dążności okazywane w izbie panów stawają w sprzeczności z duchem całego przez rząd zamierzonego ustawodawstwa, a król wręcz powiedział deputacji wyżéj wspomnianéj, że jeśli Eulenburg skutkiem opozycji izby panów z posady swéj ustąpi, to przyjdzie inny, który względem téjże izby mniéj ochronnie będzie występował — rządowi więc pozostają teraz trzy drogi: cofnąć ordynację w izbie panów i zostawiając przeprowadzenie jéj do następnéj kadencji sejmowéj, pomnożyć w czasie przerwy posiedzeń liczbę panów przez zamianowanie dostatecznéj liczby nowych liberalnych członków; — albo, chcąc rzecz przyspieszyć, bo mu i o przeprowadzenie innych chodzi, odroczyć na dwa lub trzy tygodnie sejm i w tym czasie uzupełnienie izby panów przeprowadzić, albo porobić po prostu kroki konstytucyjne do zniesienia izby panów.

Zdaje się, że ostatniego kroku rząd się teraz jeszcze nie będzie chciał chwycić, cofnąć wniosku nie zechce, żeby Eulenburga w posadzie utrzymać, pozostaje więc odroczenie izby; ale jeśli się do tego zdecydują, to powinno nastąpić **bezzwłocznie**, bo przy kończącym się roku, czas nagli. Jeśliby żadnego z tych trzech środków rząd się nie chwycił, — tylko amendowany wniosek do izby deputowanych odesłał, toby było dowodem nieszczerości słów jego, wyraźnym znakiem, że partję liberalną tylko durzy — żeby ją powolną swoim zamiarom szczególnie finansowym uczynić, a w końcu po długich przewłokach inny wniosek do ordynacji powiatowéj wprowadzić.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Nasza polityka finansowa.

Pożyczka więc zaciągnięta — umowa dotycząca podpisana przez prezydenta miasta i dyrekcję banku hipotecznego — za kilkanaście dni i losy krakowskie ujrzą światło dzienne, a pierwsza rata pożyczkowa wpłynie do przeznaczonéj na to kasy miejskiéj.

Warto więc zastanowić się nad polityką finansową, jakiéj się zarząd miasta trzymać winien, aby nie narażać grosza publicznego na niepewne ryzyko i z zaciągniętéj pożyczki jak największe dla miasta wyciągnąć korzyści?

Objawiliśmy już dawniéj zdanie nasze, aby przedewszystkiem wziąść się do wystawienia kilku gmachów szkolnych. Zdanie to nasze znajduje poparcie w radzie miejskiéj. Prof. **Biesiadecki** postawił już dotyczący wniosek w sekcji szkolnéj i sprawa ta przyjdzie wkrótce na pełną radę. Z innéj strony, a mianowicie ze sekcji ekonomicznéj słyszeliśmy zdanie, aby zarówno ze szkołami wziąść się do budowy szlachtuza; i przeciwko temu nie mamy nic.

Wiadomo jednak że te budowy, to jest gmachy szkolne i szlachtuz, pochłoną tylko małą część pożyczki miejskiéj.

W pierwotnym projekcie prezydenta Dietla projektowano na ten cel nie więcéj jak 140,000 złr. (na szkoły 60,000, a na rzezalnie 80,000 złr.)

Przypuszczamy jednak, że gmachy szkolne kosztować będą więcéj, dajmy na to 120,000 a rzezalnia 80,000, a więc razem 200,000 złr. Pozostanie więc jeszcze z pożyczki 1,300,000 złr. Prawie połowę znacznéj téj sumy prezydent proponuje obrócić na wodociągi. Otóż w tym punkcie nie zgadzamy się z projektem prezydenta.

Wodociągi są dziełem bardzo skomplikowaném, budowa ich bardzo ryzykowna, któréj koszt nie da się dokładnie z góry obliczyć. Gdyby miasto chciało samo na własny rachunek prowadzić budowę wodociągów, łatwoby stać się mogło, że zaprzepaszczonoby nietylko projektowane 600,000 złr. ale i całą resztę pożyczki, a dzieło może nie zostałoby doprowadzone do końca. W naszym kraju nie mamy jeszcze podobnych dzieł budowniczych; nasi inżynierowie w specjalnéj téj gałęzi nie mają jeszcze żadnego prawie doświadczenia, bo podobnego dzieła sami jeszcze nie przeprowadzali nigdzie.

Otóż miasto nie może się wdawać w takie ryzyko; nie może zapuszczać się w przedsiębiorstwo na ślepo nie mając żadnéj gwarancji ani skuteczności, ani kosztów podobnéj budowy.

Dla tego, aby uchronić pożyczone fundusze od zmarnowania, nie pozostaje nic innego, jak tylko całą budowę wodociągów oddać na ryzyko strony trzeciéj, to jest towarzystwa, które swoim kosztem dzieło to ma przeprowadzić, a następnie przez pewien przeciąg lat ma pobierać pewną taksę od ilości dostarczanéj miastu wody. Tym sposobem miasto mogłoby resztę pożyczki obrócić na inne cele mniéj ryzykowne i przynoszące miastu **pewną** korzyść, jak n. p. bruki, kanały, szpitale epidemiczne i t. p. W ogóle polityką naszą finansową w odniesieniu do zaciągniętéj pożyczki powinno być, abyśmy ją nie ryzykowali na żadne dzieła i budowy wątpliwéj wartości, albo których koszta nie dadzą się dokładnie z góry obliczyć.

Takie przedsiębiorstwo lepiéj jest zawsze odstępować towarzystwom w tym celu zawiązanym i zobowiązać się do pewnych ściśle i dokładnie oznaczyć się mających czynszów.

Wtedy całe ryzyko, wszelkie możliwe straty nie spadają więcéj na miasto. Towarzystw przeprowadzających na własne ryzyko wodociągi jest dość znaczna dziś liczba: konkurencja między niemi jest dostateczna. Które z nich taniéj i pod lepszemi warunkami zechce się podjąć zaprowadzenia wodociągów w Krakowie: niech się podejmie.

Funduszu miejskiego z pożyczki pochodzącego nie radzilibyśmy nigdy wystawiać na niepewne szanse powodzenia się tego dzieła: znajdzie się dość innych ważnych prac i zadań w celu uporządkowania i upiększenia miasta, na które bez ryzyka będzie można i trzeba obrócić fundusze z pożyczki pochodzące.

Gmina Budziwój, w starostwie rzeszowskiém, zobowiązała się utrzymywać szkołę w Budziwoju.

Do dotacji gminnéj zobowiązał się p. Ludw. hr. Wodzicki, w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, jako właściciel obszaru dworskiego, deklaracją z d. 14 września 1872 r., dodawać rocznie w zbożu 4 korce żyta i 2 korce jęczmienia, w drzewie opałowém 6 sągów drzewa miękkiego, kosztem gminy wyrąbać i zwieść się mającego. Prawo prezentowania nauczyciela przysłuża gminie za pośrednictwem miejscowego komitetu szkolnego, p. Ludw. hr. Wodzickiemu i plebanowi tyczyńskiemu.

Gmina Lipie, w starostwie birczańskiém położona, postanowiła założyć u siebie szkołę ludową.

Gmina dominikalna **Dobra**, w starostwie bireckiém położona, postanowiła założyć szkołę w Dobrej.

Ks. kanonik Wład. Dimmel w Dubiecku, zobowiązał się deklaracją z dnia 20 kwietnia r. b., przez czas dopokąd zostawać będzie proboszczem w Dubiecku, płacić rocznie dwom nauczycielom przy szkołach w Dubiecku i w Niewadowej po 12 zła. w kwartalnych ratach z dołu, a to począwszy od 1 maja 1872 r.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Namiestnik hr. Gołuchowski przejeżdżał dziś rano przez Kraków w towarzystwie sekretarza namiestnictwa p. Zaleskiego w powrocie z Wiednia do Lwowa.

Wyższy zakład nauk handlowych przy muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém. Wpisy na wykłady handlowe w zakładzie rozpoczęły się dnia 3 listopada i przyjmują się codziennie od godz. 10 do 1 z rana w muzeum techniczno-przemysłowém.

W zakładzie są trzy kursa, a mianowicie:

Kurs przygotowawczy, na którym wykładać będą: arytmetykę handlową w połączeniu z nauką o monetach, miarach i wagach, prof. dr. Wierzbicki; język polski i stylistykę, prof. Winkler; fizykę, prof. Maj; jeografję ze szczególnym uwzględnieniem ważniejszych punktów handlowych i dróg komunikacyjnych, dyrektor szkoły realnéj Marceli Studziński; historję powszechną z uwzględnieniem historji, handlu i wynalazków, tenże; chemję doświadczalną, prof. Wład. Rozwadowski; botanikę, prof. dr. Rehman; zoologję i mineralogję.

Na **pierwszym kursie handlowym** wykładać będą: rachunkowość kupiecką, prof. dr. Wierzbicki; prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne, prof. Gwiazdomorski; korespondencję handlową, p. Wit Mokrzycki; ekonomję społeczną, prof. dr. Bochenek; jeografję handlową, dyr. szkoły realnéj M. Studziński; prawo handlowe i wekslowe, dr. Wilkosz; towaroznawstwo, prof. Wład. Rozwadowski; praktyczne próby towarów chemicznemi odczynnikami i pod mikroskopem, tenże.

Na **drugim kursie handlowym** słuchacze będą oznajomieni ze wszystkiemi czynnościami handlowemi i bankowemi, w urządzoném na ten cel biurze wzorowém, zostającém pod kierownictwem p. Wita Mokrzyckiego, naczelnika wydziału korespondencyjnego w banku galicyjskim i p. W. Wróblewskiego.

Wszystkie prelekcje, jakoteż czynności w biurze handlowém, odbywają się codziennie wieczorem od godz. 7—8 i od 8—9 w dnie powszednie, a od godz. 10—11 i od 11—12 w niedzielę.

Oprócz tego dawane będą lekcje języka niemieckiego, ze szczególném uwzględnieniem stylistyki i korespondencji handlowéj; francuzkiego, angielskiego i rossyjskiego. Lekcje języków rozpoczną się, jeżeli zapisze się dostateczna ilość uczniów (przynajmniéj 10-ciu); odbywać się zaś będą za wspólném porozumieniem się wykładającego z uczniami w godzinach dogodnych dla obu stron.

Poddający się egzaminom, otrzymają świadectwo uzdolnienia, ci zaś którzy dla jakichkolwiekbądź przyczyn nie życzą sobie zdawać egzaminów, otrzymają świadectwa uczęszczania do zakładu.

Bliższe szczegóły objaśnią drukowane programy, które można otrzymać bezpłatnie w muzeum techniczno-przemysłowém.

Dowiadujemy się z przyjemnością, iż dyrekcja krakowskiego teatru zobowiązała się dać jedno przedstawienie na korzyść „Stowarzyszenia Opieki Narodowéj".

Przedstawienie to odbędzie się we wtorek, a dyrekcja obrała na ten dzień wykorną komedję nieodżałowanego ś. p. Narzymskiego p. t. „Epidemja". Spodziewamy się, że publiczność krakowska licznem zebraniem zechce dać dowód przychylności swojéj dla instytucji, ochraniając od nędzy i poniewierki zasłużonych ojczyznie a nieszczęśliwych ziomków. Przy téj sposobności możemy donieść, że zawiązująca się w Krakowie filja rzeczonego stowarzyszenia dzięki rzadkiéj gorliwości delegata p. Wiktora Wiśniewskiego z dniem każdym wzrasta w liczbę członków, — w których gronie wszystkie warstwy społeczeństwa naszego są reprezentowane.

Jak niektórzy majstrowie nasi dbają o oświatę. U majstra szewckiego Aleksandra Kazimierskiego na Podbrzeziu terminuje czternastoletni Jan Kopeć, sierota. Godziny pracy są od 5tej z rana do 10téj w nocy. Majster **nie pozwala** chłopcu uczęszczać na lekcje wieczorne dla młodzieży rzemieślniczéj w mieście naszém urządzone. — Jan Kopeć jest sierotą; czy nie ma władzy, któraby się wmieszała w tę sprawę?

Pożar. — Z dnia 3 na 4 b. m., przed północą wybuchł na strychu realności Macieja Smyka pod l. 77 na Krowodrzy pożar, który szybko cały dom zniszczył, bo włościanie, chociaż inspektor policji kilkakrotnie ich i urząd gminy do niesienia ratunku wzywał, stanowczo oświadczyli, że Smyka bronić nie będą. Oprócz domowników ratowało tylko kilku członków straży ogniowéj krakowskiéj i 2 czeladników kominiarza p. Niedzielskiego, którym się pomimo braku wody, bo podczas pożaru nawet wiadro od studni skradziono, udało przynajmniéj sąsiadów ocalić.

Koło godziny 9 wieczorem widziano wielką łunę za Podgórzem w kierunku Piasków wielkich lub Rajska.

Wypadek. — Dzisiaj rano spadł cieśla Jan Miotka, z dachu 1-piętrowéj kamienicy p. Habera na rynku podgórskim na dziedziniec, bo nie był przywiązany. Nieszczęśliwy roztrzaskał sobie czaszkę, a gdy go z ziemi podjęto, już był nieżywym.

Główny zarząd tow. pedagogicznego postanowił urządzić w r. 1873 uroczysty obchód stuletniéj rocznicy założenia komisji edukacyjnéj. Z tego powodu siódme walne zgromadzenie tow. pedagogicznego, odbędzie się w przyszłym roku we Lwowie.

Na utrzymanie teatru lwowskiego we Lwowie, ofiarował, jak się dowiaduje korespondent lwowski do *Dzien. Pozn.*, arcyksiążę Jan Salvator 500 zła., a jenerał Walis 1000 zła.

Godny naśladowania przykład.—Ks. Stanisław Witalski, pleban w Jastrzębce Staréj, złożył w okręgowéj radzie szkolnéj tarnowskiéj 500 zła. na opłacenie z procentów téj sumy nauczycielki robót żeńskich przy szkole ludowéj w rzeczonéj wiosce.

W Białéj zawiązuje się „Czytelnia polska."

Nowe stypendja.—Ś. p. Wierzbicki, zmarły niedawno w Kułkorzu, zapisał 24,000 zła. w papierach na stypendja, któremi rorrządzać ma wydział sejmowy.

Jubileusz Kopernika.—Czatamy w *Gazecie Warszawskiéj*:

Przy nadchodzącym jubileuszu urodzin Kopernika — obok zamierzonego obchodu tak chlubnéj dla nas uroczystości — bardzo właściwie poruszono w czasopismach naszych myśl odrestaurowania pomnika tego męża w Warszawie. Niech nam zatém wolno będzie zrobić następującą uwagę: Posąg ten, dłuta znakomitego duńskiego rzeźbiarza, skutkiem niskiéj i ciężkiéj podstawy jest jedną z najmniéj udatnych kreacji wśród mnóstwa spiżowych i kamiennych postaci zaludniających miasta Europy. Wiadomo, że Thorwaldsen wskazał inne wymiary podstawy; lecz nieznajomość miar włoskich ustawiającego pomnik architekta sprawiła tak niekorzystną dla całości pomyłkę. Jeżeli ta ciężka masa bardzo niemiłe sprawia wrażenie, cóż powiedzieć o symboliczném znaczeniu tego utworu, a mianowicie, że posąg jednego z najjenjalniejszych w całéj ludzkości myślicieli wznosi się zaledwie nad głowami snującego się tłumu! — Otóż podwyższenie pomnika Kopernika nietylko uczyniłoby zadość wymogom sztuki, lecz byłoby wyrazem naszego poszanowania dla męża, którym tak słusznie się szczycimy. Oprócz podwyższenia podstawy projektujemy odsunięcie pomnika od gmachu szkolnego i otoczenie go pięknym skwerem. Utworzony ze znawców sztuki komitet zająłby się roztrząśnieniem projektów, z któremi nasi artyści z pewnością najchętniéj pospieszą, a nie wątpimy, że wszelkie naukowe instytucje i ukształcona publiczność poprą wykonanie myśli niewymagającéj tak wielkiego nakładu.

Postęp w rolnictwie. W dobrach księcia Lichtenstein pracuje od 14 dni pług parowy, poruszany za pomocą dwóch naprzeciw siebie stojących lokomobil każda o sile 130 funtów pary — za jednem zaciągnięciem orze ów pług 200° długi zagon 4° 5cio skibowy, — każda skiba 10" głęboka (wedle rodzaju ziemi). — Dziennie orze 10 mórg á 12 złr. Pług ów jest własnością towarzystwa angielskiego, które jeżdżąc po Morawie na żądania pola zorywa. Cena jednego pługa z przyborami 12 tysięcy złr. wal. austr.

Pomnik dla Beethovena. — W Wiedniu przed gmachem gimnazjum akademickiego ma stanąć wspaniały pomnik dla uczczenia pamięci Beethovena. Wiedeńskie tow. przyjaciół muzyki przeznaczyło na ten cel 10,000 zła., która to suma jeszcze się pomnoży ofiarami dobrowolnemi przez zapisy publiczne.

„Czarny korsarz," najnowsza operetka Offenbacha, zrobiła w Wiedniu zupełne fiasco.

Zwłoki Tegetthoffa, admirała austrjackiego, zwycięzcy z pod Lissy w r. 1866, wykopano dnia 29 października na cmentarzu Matzleinsdorf pod Wiedniem, w celu przewiezienia takowych do grobowca w Gracu.

Na rzecz rodziny po ś. p. Stanisławie Moniuszce, wpłynęło do kasy teatrów warszawskich do dnia 26 października b. r. 8142 rsr. 6 kop.

Robotnicy fabryki Lilpopa, Raua i Spółki w Warszawie, utworzyli z własnych funduszów kasę składkowo-pożyczkową, z któréj każdy współpracownik pomienionéj fabryki zaciągnąć może pożyczkę od 1—30 rsr., za poręczeniem jednego lub dwóch kolegów. Obecnie myślą o wybudowaniu wspólnym kosztem domu dla robotników.

Pożar w Belgradzie. — W nocy dnia 22 października wybuchł w Belgradzie pożar, który podsycany dość silnym wiatrem, zamienił w krótkim czasie znaczną ilość domów w perzynę. Ponieważ ogień wybuchł w bazarze, szkody przeto są ogromne. Dotąd obliczono je na 100,000 dukatów, a suma ta niezawodnie się podwoi. Większa część domów i sklepów była zabezpieczona.

Teatr na dochód opieki narodowéj. — Jutro we wtorek 5 listopada: „Epidemja" dramat konkursowy, uwieńczony pierwszą nagrodą,

---

W kwestjach tylko, w których znaczne między nimi zachodzą różnice (jak np. w sprawie nieszczęsnéj *joty*), winna motywowaném oświadczeniem obrać którą z będących w użyciu pisowni.

Przy takim zamęcie w nauce języka polskiego, cóż mówić o nauce niemczyzny z gramatyki, o któréj twierdzą niektórzy profesorowie (zmuszeni do uczenia wedle niéj wbrew swemu przekonaniu) że to gramatyka języka **gockiego**...

— Dajcie pokój gramatyce! — zawołał nagle pan Jan, który idąc za nami podsłuchał część naszéj rozmowy...

A zapomniałem powiedzieć, że rozmowa ta toczyła się między mną i p. Sewerynem w dzień Wszystkich Świętych a na drodze do cmentarza.

Tłumy pobożnych korzystając z pogody spieszyły oddać cześć pamięci zmarłych: ci, aby zadość uczynić religijnemu uczuciu, tamci z przyzwyczajenia i dla mody, inni dla przechadzki lub zaprezentowania nowéj toalety. Wesoło było, strojno i gwarno. Nieodgadłbyś dokąd spieszą te tłumy, gdyby nie twarze niektóre pełne smutku i oczy pełne łez.

Ale załzawionych oczu i smutnych twarzy niewiele tam było. Łzy któreśmy widzieli, były to łzy tych, którzy świeżo stracili kogoś z ukochanych. Mniéj zaiste było takich, którzy dawno straciwszy, stratę w świeżéj chowają pamięci...

Toż dla większości tego tłumu odbywającego doroczną na cmentarz pielgrzymkę niebo było pogodne a jak niebo tak i twarze ich jaśniały pogodą.

A jednak — iluż to z nas w ciągu tego roku..... precz ze smutnemi myślami! Kronikarzowi smutnym być nie wolno.

O jedno was tylko proszę szanowni czytelnicy! Jeźliby mi do przyszłego listopada nie na własnych nogach i w leżącéj postawie wypadło odbyć tę drogę, odprowadźcie mnie z tą pogodą na twarzy, jaką dzisiaj na obliczach waszych widziałem. A jeźliby deszcz był lub słota w owym dniu — to nieodprowadzajcie mnie wcale.

Jestem nieprzyjacielem szewców i lekarzy a żal mi butów waszych i waszego zdrowia. Jak przed Nowym Rokiem wystawiają karty uwalniające od powinszowań, tak ja wam zawczasu wystawiam kronikę uwalniającą od towarzyszenia mi na miejsce nieprzespanych snów...

Będę tam śnił o was szanowni czytelnicy, a w chwilach wolnych od tego zatrudnienia, będę uczył się etyki od jezuitów, patrjotyzmu z „Teki Stańczykowej", historji polskiéj od przeora karmelitów a geografji z *Czasu*...

— Dobrze, że wspomniałeś o *Czasie!* — przerwał mi p. Hilary. — Czy wiesz jakie dziś święto obchodzi?.. Ach, tylko to może *malum omen* mówić o tém na drodze do cmentarza...

— Nie bądź przesądnym. Cóż to za święto?

— Wszystkich Świętych!

— Cóż to święto ma z *Czasem* wspólnego? imieniny czy co?

— Imieniny? ha, może... Ale ja wiem tylko, że dziś jego **urodziny**, dwudziestopięcioletnia rocznica onego dnia kiedy mały *Czasio* przyszedł na świat i zaczął kwilić... Aureola świętości jaśniała już nad jego główką a geografję znał już tak jak dziś na palcach. Zdarzało mu się wprawdzie czasem, że nazwisko rzeki poczytał za nazwę miasta tak jak teraz ujście Niemna nazywa **Kłajpedą**, ale któżby tam na to zważał! Serce to grunt.

— Ale mylisz się panie Hilary — odezwał się p. Seweryn. — Przecież *Czas* dzisiejszy, a ów *Czas*, który przed 25 laty się urodził, to dwie całkiem odrębne osoby (oczywiście o „moralnych" osobach mowa). Niezawodnie obie do téj saméj familji należą, ale to nie ma nic do rzeczy: *Czas* dawny zakończył żywot w tym roku. Na własne w *Czasie* czytałem oczy, jeśli się nie mylę w lutym b. r., że „dawne wydawnictwo *Czasu* z dniem dzisiejszym ustało", a nowy *Czas* jest całkiem nowym *Czasem*... Czyżby to było nieprawdą?

— Ah, broń Boże! to była zapewne tylko „**wyższa polityka**"...

— A więc to miałaby być istotnie 25-letnia rocznica jego urodzin?

— Czytaj sam wstępny artykuł, w którym nazywa 25tą rocznicę swoich urodzin „*jubileuszem*" i „*srebrném weselem*"... snać zaślubiny odbyły się za indultem zaraz po przyjściu dziecka na świat...

— A z tym „jubileuszem" czy połączony jaki **odpust**?

— Tego nie wiem. Wiem tylko z *Czasu*, że już 21go października nadesłał z Paryża p. Klaczko przez pośrednictwo p. Maurycego Manna swoje błogosławieństwo dziennikowi, „który bez *szczególnéj* pomocy mecenasów nie upada i nie schlebia gminnym a dziś tak powszednim opinjom."

— *Czas* to piękniéj wyraził w artykule wstępnym, który wartoby cały przedrukować w kronice. Śliczny jest ustęp o téj „*chorągwi* publicystycznéj, *poszarpanéj od kul nieprzyjacielskich, zbroczonéj krwią swoich obrońców, a jednak nieużytéj nigdy za dekorację teatralną lub za szmatę do ocierania złoconego obuwia*"...

— Może: „złoconego"?

— Nie pamiętam dokładnie — odrzekł pan Hilary. — Ale cóżby to miało za sens?

— Brzmiałoby jeszcze piękniéj, a tu podobno o to szło **autorowi**, ażeby **brzmiało**...

W téj chwili weszliśmy na cmentarz. Rozmowa się urwała. —

Dziwnie nastraja nas cmentarz, dziwnie do poważnych usposabia myśli ludzi wszelkich temperamentów, wszelkich religij, wszelkich stopni wykształcenia, wszelkich kierunków filozoficznych.

Pogrążeni w myślach, milczący wracaliśmy do domu... Byliśmy już na Wesołéj, koło ogrodu Strzeleckiego, gdy p. Seweryn się odezwał:

— Wytłumaczcie mi tę tajemnicę ludzkiego serca: czemu wszyscy milczymy, wracając ze cmentarza? Nikt z was pewnie spierać się nie będzie z fizjologją, która słusznie twierdzi, że przy nieustannéj odnowie naszego organizmu fizycznego i wszystkich jego części codzień znaczna część naszego ciała umiera, że zatém zużyte i psujące się części ciała naszego, to jest **zwłoki** nasze, nietylko na cmentarzu ale i na innych mniéj poważnych miejscach już za życia naszego służą na żer robactwu i w proch się rozsypują... Czemuż więc, wobec powszechnéj dziś prawie wiary w dwoistość naszéj istoty i w nieśmiertelność duszy, tak nas poważnie nastraja to miejsce, gdzie zakopują takie same zużyte i psujące się cielsko, jakieśmy częściami po tylekroć już w ciągu życia utracili?

— Ba — odrzekł p. Jan — cóż w tém dziwnego? Jeśli sobie téj zagadki wytłumaczyć nie umiecie, to dlatego, że z fałszywego wychodzicie mniemania, jakoby pozornie panujące dziś w świecie zasady spirytualistyczne tkwiły w głębi serc. — Nasz świat był i jest w gruncie materjalistą. Mimo całéj hipokryzji i rozprawiania o „wyswobodzeniu z więzów ciała" i t. p., rzekomi nasi spirytualiści boją się śmierci, a na trupa patrzą takiemi oczyma, jakby to **cały** był człowiek, umarły z ciałem i duszą...

— Nie filozofujcie, na miłość boską — zawołał p. Hilary — bo jeśli kronikarz to rozumowanie spisze, czytelnicy jego na śmierć się zanudzą. Powiedzcie mi raczéj, co dziś w teatrze?

— „*Piękna Helena*", a w niedzielę znowu ci nieszczęśni „*Dwaj złodzieje*", sztuka, któréj w murowanym budynku nie powinno się przedstawiać.

— A p. **Terenkoczy** znowu będzie grać Roberta! Ciekawy jestem, jak się nam potém wyda w roli amanta? będzie nam się nieustannie przypominać jego komiczna mina i jego ruchy z téj jarmarcznéj buffonady. Niech p. T. (o ile to od niego zależy) albo wyłącznie odda się zawodowi *clowna* scenicznego t. j. najniższego rodzaju komice, lub też niech idzie drogą prawdziwego artysty, na któréj, wnosząc z dotychczasowych postępów, piękna czekałaby go przyszłość. Muzom i Faunom równocześnie służyć nie można. A jeśli p. T. temu nie wierzy, niech spyta tak doświadczonego artysty, jakim jest p. Rychter.

Pan Hilary klasnął w dłonie, jakby sobie coś przypomniał.

— Czy znasz siostrzenicę księdza proboszcza?

— Jakiego znowu proboszcza?

— Bałuckiego.

— Nie. Ja znam tylko naszego poetę-komedjopisarza tego nazwiska. A ten nie jest proboszczem!

— O nim też właśnie mówię i o jego siostrzenicy, t. j. o jego najnowszéj powieści: „*Siostrzenica księdza proboszcza*", którą właśnie wczoraj przyniosłem sobie z księgarni i dziś w nocy całą przeczytałem.

— Powiedzże nam: musi być zajmująca?

— Patrzcie! oto naprzeciwko nas idzie sam autor... Nie mogę teraz chwalić, aby nie myślał, że to przez grzeczność.

— A cóż ja powiem czytelnikom moim? zapytałem zakłopotany.

— Powiedz im, niech sami przeczytają...

Ψ.

w 4-ch aktach, oryginalnie przez Józefa Narzymskiego napisany.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 2 listopada pogoda; termometr od 2.9 doszedł do 10.2 R. Dnia 3 pochmurno, wieczórem deszcz; termometr od 1.2 doszedł do 11.2 R. Barometr idzie w górę; rano o 6 dnia 4 stan jego był 328.08, termometru 5.4 R. Wiatr zachodni.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Bł. Zakrzeński wł. d., Roman Kucieński wł. d., Fran. Kubiczek wł. d., z Kongresówki; Karolina hr. Stadnicka wł. d., z Galicji, Henr. Hein z żoną wł. d. z Poznania; Ernestyna Anders z Wadowic; Henr. Heniżer kup. z Berlina; Alfred Römer z Monachjum; Teodora Finteis z córką z Tarnowa; Teodora Wojakowska z familją żona inżyniera.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jakób Wysocki obyw. z Kongresówki, Arkadjusz Stahl obyw. z Miechowa, Antoni Popiel ob. z Galicji, Adam Fedorowicz wł. d. z Krzeczowic, Leonard Mieroszewski ob. z Uniejowa, Stanisława Christiani wł. d. z Przybyszówki, Aleksander Lewecki żona radca s. w. z Nowego Sącza, Wacław [illegible] wł. d. z Wiednia.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz najwyższém postanowieniem z 22 października b. r., nadał radcy skarbowemu i pow. dyrektorowi skarbowemu w Kołomyi, Adolfowi Geistlennerowi, posadę wyższego radcy skarbowego II kl. przy galicyjskiéj krajowéj dyrekcji skarbowéj.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 27 paźdz. do 2 listopada).

Wiedeń 2 listopada.

△. Jak nadzieje mniejszych spekulantów giełdowych, że już się skończyły trudności prolongacyjne, ich zawiodły, tak znowu obawy drugich, mianowicie ostrożnych i lękliwych, którzy się obawiali, że koniec miesiąca, tak zwane ultimo sprowadzi popłoch powszechny, okazały się płonnemi. Ostatnie mniéj niż pierwsze się sprawdziło; bo po części niektóre papiery brano za mierną cenę w „Kost“ czy prolongację; co do kłopotów zaś z okazji „ultimo“ tych wcale nie było; odwrotnie, tam gdzie nie widywano złą, to jest trudną likwidację miesięczną, w Berlinie według wiadomości autentycznych, gładko się giełdowe rachunki z miesiąca października zrównały. Kursa niektórych papierów się nieco podniosły, zaś większość spekulacyjnych efektów pozostała w stagnacji. O radykalnem poprawieniu targu i wdaniu się kapitalistów, lub bankowych domów w spekulację, jak o téj porze zwykle bywa, nie ma dotąd i mowy. Jakaś apatja na tutejszéj giełdzie niezwykła, opanowała umysły i tylko sporadycznie, na krótki czas, ruch się większy okazuje w codziennych tranzakcjach, ale zawsze tylko częściowy. Teraz np. kredytowe akcje zaniedbane przez stałą kljentelę giełdową, a natomiast ruch się większy okazuje w tranzakcjach Vereinsbank i Hypothekar-Rentenbank, pierwsze stanowią przedmiot spekulacji dla tego, że jak w poprzedniem sprawozdaniu donosiłem, pierwszy instytut zespolił interesa dwóch instytutów bankowych: Vereins i Escompts Dep. Cassa, choć więcéj nominalnie — a o drugim powiadają, że zamyśla pójść w ślady pierwszego i przez podobną kombinację wzmocnić swoje siły finansowe. Raz wskazywano na „fuzję“ z instytutem stałych sił, który teraz już był przymuszony rozpisywać „wpłaty“ na swe akcje, t. j. „Commissionsbank“, drugi raz głoszono za rzecz pewną, że się prowadzą dotyczące pertraktacje z przedsiębiorstwem akcyjnem „firmy“ okazałéj „Handelsgesellschaft für den allgemeinen Realitaeten-Verkehr“, a mimochodem mówiąc nieruchliwéj (firmy), ostatnia kombinacja ma jak mówią, większe szanse; bo chodzi tylko o wspólne gonienie za kupowaniem rozmaitych gruntów w pobliżu „przedmieść wiedeńskich“ i odsprzedawaniem ich z zyskiem. Realitaeten-Verkehr i Hypothekar-Rente redukują się w praktyce do interesów indywidualnych, ogółowi żadnego pożytku nie przynoszących.

W tym tygodniu pokazało się, jak trudno otrzymać pieniądze na papiery amerykańskie, dając je w zastaw w dzisiejszych czasach.

Jeden właściciel domu miał zapłacić 15,000 guld. jednéj masie konkursowéj, i w tym celu pożyczył sobie od krewnego 25,000 fl. w obligach rentowych; sądził, że w banku narodowym (National-Bank) otrzyma zaliczkę po 50 guld. za 100 fl. w obligach, tymczasem ani tam ani gdzieindziéj nie chciano austrjackiéj renty „lombardować“ po cenie przystępnéj; w jednym instytucie żądano 12% na rentę, jako za najlepszą hypotekę uważano wartość i robiono warunek, by za 5 miesięcy musiał oddać zaliczkę. Nie pozostało mu jak sprzedać obligi rządowe, byle mieć pieniądze na zapłacenie.

Dziś w „National-Bank dają zaliczki drobne np. na 500 lub 1000 guld. a z takiego gospodarstwa owego instytutu, który ma wyłączny „monopol“ do fabrykacji banknotów w „Austrji“, korzystają inne prywatne bankowe przedsiębiorstwa, naciągając procenta do wysokości lichwiarskich 30—36% pr. anno.

Nie wiem, jakie niedogodności byłyby dla skarbu, państwowym zwanego, z ukonstytuowania drugiego banku na wzór wiedeńskiego „Nationalbank“ w Węgrzech, ale jak powszechne jest mniemanie, dla kredytu publiczności przedział monopolu wydawania papierowych znaków pieniężnych byłby korzystnym.

Co dzienniki tutejsze piszą o niebezpieczeństwach, szkodach i zachwianiu „kredytu“ państwa, to wszystko tendencyjne i zapłacone, jeźli upatrują już w przyszłości „konfuzję“ nieuchronną przez to, iż mogłaby być odmienna wartość banknotów jednéj lub drugiéj strony (póki papierowy pieniądz ma: disagio) wydający banknoty, to taka „hypoteza“ jest tylko fintą; raz dla tego, że można istniejący kurs przymusowy banknotów rozciągnąć na banknoty węgierskie, a powtóre zrobić wspólną wielką operację finansową, by dojść do normalnego stanu i w Wiedniu i w Peszcie.

Nic w tém jednak, co się mówi, ale w tem, co się zamilcza tendencyjnie, leży tu punkt ciężkości; tylko w zagrożeniu pozycji „monopolisty“ przez podział zysków, jakie daje „monopol“ jednemu na dwie części. Przy równéj wartości, tu i tam supponowanéj, banknotów, operacje finansowe dwóch banków emitujących banknoty, nie byłyby, i nie mogłyby być jednakowe. Bank węgierski jako konkurent wiedeńskiego, mógłby być ruchliwszym, mógłby mieć statut liberalniejszy, (jeźli ten wyraz dziś wolność i swobodę ruchów jednostronną wyobraża): w udzielaniu pożyczek, eskomptowaniu bankowych wekslów, a co główna nie byłby związany, jak wiedeński „Nationalbank“ tradycjami „nepotyzmu“ koterje pewne i domowe tylko podtrzymującego, tylko by zważał na pewność i intereres instytutu.

Taka „paritas“ nie wyszłaby na szkodę krajów austrjackich. Jak konkurencja w ogólności jest dźwignią ruchu handlowego, tak tu na polu finansowym pokazałoby się, że anomalje w udzielaniu bankowego kredytu znacznieby się zmniejszyły na korzyść.... prowincji.

W pierwszym dniu tego tygodnia nie płacono prawie nic za prolongację akcji „Anglobanku“, w skutek téj łatwości umieszczenia podniosły się o 5 guld. z 319 na 324, kredytowe tylko o 1 guld. na 331, natomiast płacono za papiery podtrzymywane przez konsorcjalne spółki jak Union Wekslerbank, „Vereinsbank“ 10 do 12 guld. za 25 sztuk, w ostatnich ciągle walkę prowadzą dwie partje, „kontreminery“ na razie mieli wygraną, bo na 181 zepchnąć zdołali „Vereinsbank“ w pierwszym dniu.

W dalszym przebiegu giełdy pokazało się, że tylko tam, gdzie była równowaga w tranzakcjach: „kupna i sprzedaży“ jak anglo, kredytowych akcjach, w rencie, w „Baubankach“; „Kostgeld“ był przystępny, zaś w tych kilku gatunkach, gdzie „oferty“ przeważały, musiano płacić prolongację drugą, i tak za Vereinsbank, Union płacono 10—12 fl., a za Wekslerbank 15 do 25 guld. za 1 dzień od jednéj pozycji czyli 25 sztuk akcji.

W papierach rentowych i kolejowych mały był ruch; wyjątek stanowiły „Staatsbahn“, które zakupywano na rachunek Berlina, gdzie się in ultimo okazał wielki brak efektywnych, a do tego terminu sprzedanych akcji; podniosły się na 336 o 6 fl. wyżéj.

W „Vereinsbank“ płacono chętnie drugą prolongację, kiedy spostrzeżono, że sam instytut podpierał spekulację à la hausse, i w istocie poszły do góry z 183 na 194, i utrzymały się przy kursie 191½.

Z powodu, że na czwartkowéj giełdzie trzeba było myśleć o umieszczeniu papierów kupionych na 2—3 dni (bo następny dzień był świątecznym i giełda zamknięta) układano się o „Kostgeld“ dość drogi, przy końcu giełdy w odmienny sposób, sprzedawano np. anglo po kursie 322 na dziś (pr. Tag) i kupowano u tego samego spekulanta na sobotę te same akcje po kursie 323; to znaczy o 1 guld. wyżéj na sztuce, równa się więc cenie prolongacyjnéj 12½ guld. dziennie. Akcje „Nationalbanku“ kupowano na rachunek frankfurty. Napoleondory po niskich cenach poszukiwane. Płacono, czego już nie było od dwóch miesięcy, 3 guldeny „Kostgeld“ za pożyczenie 500 napoleondorów dziennie.

W piątek jak wyżéj wspomniano, nie było publicznéj giełdy; w sobotę rozpoczęły się manewra w celu podniesienia kursów w nadziei, że prolongacja nie przeszkodzi operacjom konsorcjów, w początku podniosły się były, anglo na 323½—4, kredyty na 333, Vereinsbank na 191, późniéj jednak osłabienie nastąpiło znaczne, a przy samym końcu giełdy dużo spekulantów nie mogło znaleźć miejsca dla swych efektów, bo już zupełnie nie brano w prolongację, skoro się rozgłosiło, że instytut kredytowy zaczął wypowiadać depozyta spekulantów giełdowych. Pospadały wszystkie efekta o 2—5 guldenów. Napoleondory notowano tylko 7% ażio czyli 8 złr. 76 c. Akcje Karola Ludwika 227. Südbahn 201.

Przy losowaniu oblig. indemnizacyjnych w dniu 31 października rb. zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie;

A) Funduszu indemniz. wielkiego księstwa krakowskiego (XXIX losowanie).

Na **50 zła.** z kuponami: nr 97;

na **100 zła.** z kuponami: nr 10 11 87 103 137 154 192 328 355 359 574 595 782 790 855 906 913 1029 1183 1263 1688 1698 1841;

na **500 zła.** z kuponami: nr 69 284:

na **1000 zła.** z kuponami: nr 23 198 263 339 349 411 546 560 724 743 745 950 1072 1073;

na **5000 zła.** z kuponami: nr 92 i

Lit. A. nr 17 na 1610 zła., nr 31 na 2660 zła., nr 78 na 720 zła. i nr 143 na 17,370 zła. z częściową kwotą 660 zła.

B) Funduszu indemniz. Galicji zachodniéj. (XXIX losowanie.)

Na **50 zła.** z kuponami: nr 15 269 335 389 456 494 827 912 953 1271 1278 1361 1445 1498 1671 1697 1919 3007 3013 3602 3691 3821 4039 4096 4145 4371 4510;

na **100 zła.** z kuponami: nr 52 100 103 105 171 398 712 1265 1329 1400 1643 2019 2034 2302 2385 3259 3879 4148 4193 4321 4975 5131 5187 5484 5697 5699 5708 5753 5843 6038 6095 6157 6285 6328 6340 6498 6508 6859 6954 6976 7040 7066 7108 7133 7194 7202 7240 7241 7304 7314 7346 7712 7823 7915 7949 8019 8026 8103 8141 8242 8267 8316 8357 8660 8696 8704 8784 8816 9120 9183 9314 9372 9542 10,007 10169 10419 10710 11026 11168 11290 11366 11378 11700 11775 11815 12462 12464 12503 12585 12698 12980 13082 13134 13166 13351 13667 13711 13738 13772 13928 13945 14009 14109 14141 14430 14552 14554 14567 14855 14867 15095 15144 15491 15721 15743 15771 15807 16092 16097 16114 16133 16155 16186 16232 16263 17644 16649 17007 17133 17169 17172 17329 18326 18615 18633 18799 18862 19029 19031 19058 19424 19542 20428 20482 20499 20663 20889 20918 21001 21057 21093 21440 21517 21688 21830 21980 22043 22061 22211 22293 22325 22595 22735 22805 22851 23238 23317 23328 23385 24171 24184 24284 24379 24432 24462 24519 24564 24587 24663 24677 24875 24932 25422 25485 25721 25956;

na **500 zła.** z kuponami: nr 141 413 437 581 1045 1133 1536 1542 1669 1755 1901 1947 1963 1988 2052 2068 2172 2353 2357 2458 2497 2703 2785 2862 2892 3012 3047 3326 3339 3692 3710 4035 4085 4314 4392 4520 4558 4608 4804 4977 5041 5079 5118 5130 5245 5252 5304 5390;

na **1000 zła.** z kuponami: nr 60 233 275 291 468 1036 1079 1104 1152 1341 1651 2172 2200 2662 2673 3108 3538 3866 3973 4169 4193 4439 4498 4583 4623 5476 5543 5705 6124 6212 6450 6644 6684 6849 6977 7214 7301 7464 7493 7494 7738 7934 8173 8287 8308 8320 8389 8440 8595 8630 8855 9027 9158 9172 9181 9272 9899 10160 10574 10628 10814 11115 11122 11199 11225 11301 11404 11446 11463 11493 11960 12099 12167 12475 12795 12801;

na **5000 zła.** z kuponami: nr 17 231 347 598 685 784 811 948 1099;

na **10,000 zła.** z kuponami: nr 207 467 539 1042 i

Lit. A. nr 508 na 3640 zła., nr 987 na 21,370 zła., nr 1718 na 40,010 zła., nr 3505 na 50 zła., nr 4215 na 700 zła., nr 4448 na 200 zła., nr 4600 na 200 zła., nr 4882 na 100 zła. i nr 4311 na 4800 zła. z częściową kwotą 780 zła.

(Dokończenie nastąpi.)

Ogłoszenie. — Komitet towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, że zapowiedziane na dzień 2 listopada rb. otwarcie kursu leśnego przy tutejszéj akademji technicznéj odracza się do 9 listopada rb.

Wpisy na kurs rzeczony rozpoczną się dnia 1 listopada. Zgłaszać się należy w tym celu, jakoteż po karty wstępu, do kancelarji towarzystwa przy ulicy Chorążczyzna nr 16 nowy.

Z komitetu towarzystwa gosp. galic.

Lwów 30 października 1872.

Prezes *Smarzewski.* Sekretarz *J. Grelinger-Greliński.*

Andrychów 29 października. — Pszenica 6.76, żyto 5.13, jęczmień 3.61, owies 1.83, groch 6.57, kukurydza 5.07, ziemniaki 1.54, siano 1.35, konicz 1.50, słoma 1.03, drzewo twarde 9, miękkie 6, funt mięsa 0.19, masa okowity 1.40, masła 1.55, wyrobnik dziennie 0.20—0.40.

Bochnia 31 października. — Pszenica 5.90, żyto 4.30, jęczmień 3.25, owies 1.80, groch 5.50, bób 5.—, ziemniaki 1.60, siano 1.30, konicz 1.60, słoma 0.90, ft mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.60.

Dębica 31 październ. — Pszenica 6, żyto 4.50, jęczmień 3.50, owies 1.40, groch 5.—, bób 5.—, proso 3.—, tatarka 2.50, ziemniaki 1.—, siano 1.20, słoma 1.—, funt mięsa 0.16, drzewo twarde 7.50, miękkie 5.50, robotnik z wiktem 0.35.

Kęty 29 październ. — Pszenica 0, żyto 5, jęczmień 3.30, owies 1.80, ziemniaki 1.40, siano 1.20, konicz 1.80, słoma 1.—, drzewo twarde 8.32, miękkie 6.30, masa okowity 1, masa masła 1.70, kopa jaj 1.20, ft mięsa 0.20, robotnik bez wiktu 0.50.

Oświęcim 31 październ. — Pszenica 5.50, żyto 4.75, jęczmień 3.30, owies 2.—, groch 6.—, bób 5.—, tatarka 3.—, proso 4.—, kukurydza 5.80, ziemniaki 1.20, rzepak 7, koniczyna 32.50, siano 1.45, konicz 1.80, słoma 1, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.70, masła 1.30.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 2 list. Kroacka deputacja regnikolarna przyjęła jednogłośnie przerobiony przez Živkovica memorjał, zawierający żądania polityczne Kroacji. Dziś odbędzie się narada nad memorjałem, dotyczącym zmiany finansowego stosunku między Kroacją a Węgrami.

Znojmo 2 list. Stowarzyszenie nauczycielskie uchwaliło petycję do sejmu względem zniesienia opłat szkolnych i zrównania płac nauczycieli morawskich z płacami nauczycieli górno austrjackich i salcburskich, tudzież o ustanowienie stałych inspektorów.

Zagrzeb 2 list. Uchwalona w ostatniéj kadencji sejmowéj ustawa względem zniesienia chłosty cielesnéj i budżet na rok 1872, otrzymały sankcję cesarską.

Linc 2 list. Między kanonją św. Florjana a rządem wybuchło nowe nieporozumienia z powodu wyboru prałata. Namiestnictwo obstaje przy prawie inwestytury, ponieważ konkordat został zniesiony; kanonie, popierana przez biskupa Rudiegera, protestuje przeciw temu.

Berlin 2 list. Rozpoczęto znowu rokowania względem obsadzenia posady poselskiéj w Rzymie.

Paryż 2 list. Wczoraj podpisano konwencję pocztową z Rosją.

Konstantynopol 2 list. W Valize-Han powstały zatargi między wojskiem tureckiem a perskimi mieszkańcami. Rząd turecki zarządził natychmiast śledztwo.

Konstantynopol 2 list. Nowomianowany poseł turecki przy dworze wiedeńskim, Aarifi Bey, wyjechał przez Warnę do Wiednia. Równocześnie udał się z nim poseł Seres Bey na swą nową posadę w Rzymie.

Petersburg 2 list. Na wiedeńską wystawę powszechną zapowiedziano dotąd przeszło 5.000 przedmiotów. Najwięcéj zapowiedziała Warszawa i Moskwa.

Przegląd polityczny.

Dowiadujemy się z Wiednia, że reforma wyborcza będzie niewątpliwie jednym z pierwszych wniosków, które rząd przedstawi radzie państwa. Kwestja ma być obecnie już tak dalece wyjaśnioną, że jéj punktu ciężkości wyłącznie należy szukać w konferencji posłów, którą rząd w tym celu zamierza zwołać prawdopodobnie w końcu bieżącego tygodnia. Co do treści projektu, publiczność zbiera tu i owdzie wskazówki, które wszakże trzeba przyjmować bardzo ostrożnie, rząd bowiem trwożliwie zachowuje tajemnicę i jak się zdaje, wielką wartość przywiązuje do tego, aby tajemnica ta była zachowaną aż do naradzenia się z przychylném sobie stronnictwem. Okoliczność ta każe przypuszczać, że rząd zawarował sobie wolność względem możliwych zmian, które byłyby na owéj konferencji zaproponowane. Że projekt rozpada się na dwie części: ogólną zasadniczą, i szczególną, czyli prawo o wykonaniu, to jest rzeczą dość pewną.

Grazer Tagespost donosi, że rząd równie czynnie krząta się około reformy podatkowéj. Ministerstwo finansów zarządziło wykazy całego z końcem roku 1871 preliminowanego podatku dochodowego i zarobkowego, jak oraz dodatków do tych podatków (z wyjątkiem dodatku państwowego) i nakazało władzom, pod surową odpowiedzialnością, jak największą dokładność w podaniu odnośnych cyfr i akuratność co do czasu, przepisanego dla ułożenia tych wniosków.

Sesja pruskiego sejmu została zamknięta, a nowa kadencja otworzy się dnia 12 listopada. Przerwa dla tego jest tak długa, że cesarz dopiero po powrocie z zamierzonéj podróży poweźmie postanowienie co do zamianowania nowych członków izby panów. Wtedy nową sesję otworzy osobiście cesarz na wspólném posiedzeniu izb w białéj sali. W jaki wtedy sposób będzie przedstawiana sejmowi ordynacja powiatowa, tego jeszcze ministerstwo ostatecznie nie określiło; ta jednak okoliczność, że ponowne zwołanie sejmu wtedy dopiero nastąpi, gdy się uskuteczni mianowanie nowych parów, każe przypuszczać, że projekt ordynacji powiatowéj będzie naprzód wniesiony do izby wyższéj.

Musimy tu także zaznaczyć pogłoskę o zmianie kierunku w ministerstwie spraw wewnętrznych, która chociaż nie zaraz, dość jednak prędko ma nastąpić. Nie chodzi o to, iżby stanowisko Eulenburga było wstrząśnione opozycją izby panów — wiadomo bowiem, że jego dymisji cesarz nie przyjął — ale mówią, że zachowanie się większości téj izby sprawiło ministrowi spraw wewnętrznych taką gorycz, że już mu urząd jego wcale nie smakuje i że on mocno postanowił usunąć się od pełnienia dotychczasowych obowiązków. Te same koła, które wierzą téj wiadomości, wskazują na nieobsadzoną dotąd posadę oberprezydenta szlązkiego, jakoteż na wakujące posady dyplomatyczne, i sądzą, że hr. Eulenburg będzie powołany do téj lub owéj z powyższych funkcji.

Journal de Marne zamieszcza depeszę hr. Saint-Vallier z Nançy od 27go października, w któréj tenże donosi prefektowi Marny, że ogólna ewakuacja stanowczo jest nakazana na 4go listopada i że zawiadomi go o marszrucie, skoro mu jéj udzieli główna kwatera niemiecka. — Ewakuacja obu departamentów ukończy się 11go, tak że Thiers będzie w stanie nadmienić o tém w swojém orędziu, o co mu bardzo chodzi. Châlons będzie opuszczony 8go. Bawarczycy, którzy stali pod nim obozem, już zamieszkali w barakach pod Rethel. Te baraki w ogóle kosztowały rząd francuzki 24 miljony fr. Jasny dowód, jak Niemcy wysysają zasoby Francji.

Angielsko-francuzki traktat handlowy dotychczas jeszcze niepodpisany. *Bien public* usiłuje tę zwłokę usprawiedliwić i oświadcza, że ona nie jest spowodowana oporem angielskich izb handlowych, lecz chwilową nieobecnością w Londynie ministrów.

Opinione pisze, że rząd włoski ma na nowo zaproponować Antonellemu przeznaczoną dla papieża rentę w kwocie 3,225,000 franków, wszakże nie w nadziei, iż takowa będzie przyjęta, lecz aby otrzymać od kardynała odmowną odpowiedź na piśmie, ponieważ od téj chwili dopiero miałby się rozpocząć pięcioletni termin przedawnienia pretensyj do skarbu włoskiego. Ale Antonelli mocno postanowił nawet w przewidzianym wypadku odmowy nie dać *rien d'écrit* ze swojéj ręki.

W Rzymie miała miejsce demonstracja na cześć papieża. „Niech żyje papież-król, niech żyje nasz pan! Precz z liberalnymi! Śmierć Wiktorowi Emanuelowi!“ wrzeszczeli fanatycy, aż się szyby trzęsły. Na tych jednak wrzaskach skończyła się cała demonstracja.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 4 listopada. „Montags-Revue“ pisze: W ministerstwie toczą się narady nad sprawą reformy wyborczéj i prawdopodobnie wkrótce się już ukończą. Przyszła kadencja rady państwa będzie znacznie skrócona z powodu blizkiego otwarcia wystawy powszechnéj. Głównym przedmiotem politycznym, którym się zajmie, będzie sprawa reformy wyborczéj. Rada państwa będzie to musiała uważać za swój obowiązek, żeby politycznéj stronie téj sprawy jak największą przyznać wagę a kwestję liberalizmu, jako wewnętrzną, na drugim postawić planie. Przeprowadzenie reformy wyborczéj oznacza zakończenie konstytucyjnych zatargów a ministerstwo ma prawo spodziewać się, że ten wielki cel przedewszystkiém miany będzie na uwadze.

„Montags Revue“ donosi, że minister Unger wykończył już sprawozdanie o powodach do zaprowadzenia trybunału administracyjnego; odnośny projekt przedstawiony zostanie radzie państwa w najbliższéj kadencji. Sejmowi galicyjskiemu nie będzie przedstawioną ani rezolucja ani elaborat komisji konstytucyjnéj.

„Montags-Revue“ twierdzi, że posunięcie ministra wojny Kuhna na feldzeugmeistra równie żadnéj nie ma podstawy jak i wiadomość o jego dymisji.

Nowomianowane poselstwo perskie przy dworze wiedeńskim przybędzie tu w połowie grudnia z wielkim orszakiem i licznemi darami.

Berlin 3 listopada. Na zapytanie posła amerykańskiego dr. G. Bancrofta, wystosowane do tutejszego urzędu spraw zagranicznych a dotyczące kosztów wyłożonych przez rząd tutejszy w sprawie sądu rozjemczego, odpowiedziano wczoraj z podziękowaniem za ofiarowanie zwrotu, że rząd tutejszy nie ma żadnych kosztów do zlikwidowania.

Kursa. — Wiedeń 4 listopada. god. 2. Srebro 105.75. — Akcje kredyt. 330.20.— Lombardy 201.—.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 143.—.— Akcje franko-austr. 128.50. — Napoleony 8.56. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 226.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 149.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 158.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 177.25. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 78.—.— Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 215.—. Akcje anglo-banku 319.—.— Akcje kolei rząd. 330.—.— Akcje kol. siedm. —.—. Akcje kol. Rudolfa 174.—. — Tramway 344.—.— Akcje banku budowy 130.80.—

Usposobienie giełdy: mdłe

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 4 listopada.

	płacą (złr. w. a.)	żądają (złr. w. a.)
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 004	78 —	79 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —136	73 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —167	78 75	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —145	93 —	95 —
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —145	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —180	91 75	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —169	77 50	79 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —102	88 75	90 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —200	92 —	94 —
Akcje kolei warsz. wied.	98 —	100 —
„ „ Karola Ludw.	226 —	230 —
„ „ Czern.-Jassy	148 —	151 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	96 —	99 —
Losy prem. węgierskie	102 —	106 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 25	78 25
Losy m. Stanisławowa	24 —	26 —
Srebro nowe austryackie	104 50	106 50
Srebro w kuponach	104 25	106 25
Srebro (obrączkowy rubel)	160 —	168 —
Ruble papier. rossyjskie	147 —	149 —
Talary pruskie	159 —	161 50
Dukat obrączkowy	5 08	5 22
20-frankówka	8 50	8 70
Rumuńskie oblig. tal. 100	47 —	49 —

WIEDEŃ, 2 listopada.

	płacą	żądają
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 40	65 50
„ „ w srebrze 5%	68 80	69 —
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	340 —	341 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	340 —	341 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	92 75	93 25
5% „ 1860 całe „ 500	102 40	102 60
„ „ 1860 ⅕ „ 100	123 —	123 50
Rząd. 1864 ...100	143 —	143 25
Como Renten za 20	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 100	102 75	103 25
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	182 50	183 50
Clary ..... „ 40 „ mk.	38 —	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	96 —	97 —
Inspruku .. na 20 fl. wa.	28 —	29 —
Keglewicza. na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie. na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 50	30 50
Palfy ..... „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm ..... „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga.. „ 20 „ wa	25 —	25 50
St. Genois „ 40 „ mk.	29 —	29 50
Tryestu .... „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein.. „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	25 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow... 5%	75 50	76 —
„ galicyjskie ...	78 —	78 75
„ siedmiogrodzkie	76 50	77 25
„ węgierskie	79 80	80 30
Ind. węg. z klauz. 1867	78 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	102 75	103 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	323 —	323 50
Anglo-hungaria „ 80 „	111 50	112 —
Boden Credit austr. 80 „	— —	283 —
„ „ węg. 80 „	119 50	120 —
Creditanst. austr. 160 „	331 80	332 —
„ allg. ung. 120 „	132 —	132 50
Commissionsb. w. 200 „	162 50	163 50
Depositenbank „ 80 „	124 —	124 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	— —	1030 —
„ bank czeski 100 „	190 —	195 —
Franco austr.... 80 „	130 —	130 50
„ węgierskie 80 „	98 50	99 —
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	270 50	271 —
Interventionsb. na 80 „	139 50	140 —
Länderb. Verein.. 80 „	116 50	117 50
Nationalbank .... „	984 —	986 —
Ogólnego austrj. 200 „	256 50	257 50
Unionbank .. za 200 „	270 50	271 —
Vereinsbk austr. 80 „	186 50	187 —
Verkehrsbank .. 200 „	217 —	219 —
Wechslerbk wied. 80 „	320 50	321 —
Wechslstub Gesel. 80 „	176 —	176 50
Wien. Bnk Verein 80 „	358 50	359 50
„ Cassa-Verein 80 „	101 —	— —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	— —	— —
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	175 25	— —
Böhm. Nordbahn 150wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	238 —	240 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	— —	129 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	140 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth .... 200mk.	248 —	248 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	— —	212 50
Eperies-Tarnow 200 „	— —	171 —
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2050 —	2055 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	221 50	222 50
Fünfkirch. Bárcs 200 „	182 50	183 50
Gal. Karl Ludw. 210 „	226 50	227 50
Graz-Köflach górn. 200 „	369 50	370 50
„ „ II emisji 80 „	178 —	— —
Kaschau Oderberg 200wa.	187 —	188 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	149 —	150 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	140 50	141 50
„ na 126 srbr. 80wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 50	218 —
„ lit. B. „ 200 „	182 —	182 50
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	— —	100 —
Rudolfbahn „ 200 „	174 —	174 50
Siebenbürger I. „ 200 sr.	— —	175 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	331 50	332 50
„ II emisji 80 „	— —	—
Südbhn (Lombard.) 200wa.	201 —	201 25
Süd-nord Verbind. 200mk.	172 —	173 50
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn ...... 200wa.	248 —	248 50
Tramway wied. .. 200 „	343 —	343 50
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	-- --	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	159 —	160 —
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	125 50	126 —
„ Westbahn... 200 „	— —	174 25
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	138 25	138 5
„ Wied. ... 100	223 —	223 50
Bauverein „ 100 „	75 75	76 —
Forstprodukte 200	22 —	23 —
Hüttenberger Eis. 200 „	220 —	221 —
Inneberg hut 140	61 50	262 50
Kałusza 200	— —	— —
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	— —	89 —
Parcelacyjne galic.... 100	— —	— —
Schlöglmühle Pap... 100	117 —	119 —
Wied. parcelacyjne.. 100	112 50	113 —
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	99 75	100 25
„ „ 32 lat los 5% wa.	87 75	88 —
„ „ gm. 40 „	86 2[illegible]	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 50	95 75
„ „ 40 5½%	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	— —
„ „ „ ... 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 40	89 70
„ Bank. Włoś.... 6%	93 —	93 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	90 —	90 25
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93 —	94 —
„ „ 50 „ 5½	92 —	92 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	96 —	97 —
„ „ 36 5½	85 —	85 50
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred.... 5½%	86 50	87 —
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa.	— —	92 50
Alföld Fiume 5% sr.	90 75	91 25
Bauges. allg. östr. 5% sr.	— —	93 —
„ Wien. 6% „	— —	94 —
Dniestrzańskie ... 5% „	— —	76 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	— —	90 -
Elisabeth .... 5% „	90 —	90 5
„ emisja 1862 5% „	89 50	90 —
„ (Linz-Budweis) 5% „	— —	99 —
„ „ em. 1870 5% „	— —	100 50
Ferd. Nordbh m.k. 5%	87 50	88 50
„ „ w. a. 5%	86 —	87 —
„ „ „ 5% sr	101 75	102 25
Franz. Josef „ 5% „	97 75	98 25
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	— --	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	— —	102 —
„ II. em. „ 5% „	— —	98
„ 1871. III. „ 5% „	94 75	95 25
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	— —	84 2
Inneberger „ 5% „	83 50	84 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	92 75	93 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	— —	77 —
„ II. 1867 „ 5% „	— —	86 —
„ III. 1868 „ 5% „	75 75	76 25
„ IV 1872 „ 5% „	— —	78
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	— —	88 —
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	98 —	98 50
Rudolfbahn „ 5% „	— —	94 —
Siebenbür. I. „ 5% „	88 --	88 50
Südbahn (Lombardy) „	109 —	110 —
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	98 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	— —	88 —
„ Nrdost 300 5% „	86 —	86 50
„ Ostbhn 300 5% „	76 60	76 80
„ Westbahn 5% „	88 —	88 50
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	89 75	89 90
Hamburg „ 4½ „	78 20	79 30
Londyn „ 4½ „	106 50	106 60
Paryż „ 5 „	41 60	41 65
Monety:		
Dukat ważny	5 08	5 10
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 55	8 56
Srebro	105 70	105 90
Talar pruski	159 —	159 50

LWÓW 31 październ.

	płacą	żądają
Akc. banku hip. gal. 16	235 —	236 —
„ „ krajow. 100	85 —	89 —
Listy zast. galic....5%	79 —	80 —
„ „ „ ...4%	74 —	75 —
„ banku hip. 6%	89 15	89 65
„ „ włościań 6%	93 75	— —
Obligi ind. galicyj. 5%	78 —	78 75
Półimperjał ros.	8 72	8 87
Rubel srebrny obrączk.	1 62	1 70
„ papier.	1 47	1 49

WARSZAWA 28 paźd.

	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 29	7 31
„ Paryż 300 fr. 10 d.	86 25	86 55
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	99 60
Akcje kol. warsz.-wied	99 —	100 —
„ „ warsz.-bydg.	74 —	— —
„ „ warsz.-teresp	116 —	— —
Listy zast. serji 1.. 4%	94 60	94 90
„ „ „ 2.. 4%	92 90	93 25
kupon ubiegły	1 40	— —
„ „ nowe 5%	93 10	93 40
kupon ubiegły	1 75	— —
„ likwidacyjne.. 4%	78 25	78 55
kupon ubiegły	1 63	— —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński..	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n12.26	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.68	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— --
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.29 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.—
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— 3.39	3.— 4.05	7.31 —

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

AUSTRYACKI BANK PRZEMYSŁOWY

dawniéj

(Dom Bankowy Edwarda Fürsta)

Wiedeń, Plac Szczepański (Stefansplatz) N. 1,

wypuszcza od 9 września b. r.

ASSYGNATY KASOWE

po zł. **100**, **500**, **1000**, **5000** na $4\frac{1}{2}\%$, 5%, $5\frac{1}{2}\%$, 6 za 8mio-, 14to-, 30to-, 60cio-dniowém wypowiedzeniem. Procent można odebrać naprzód przy wypowiedzeniu, a zwrot kapitału może być także przekazany we wszystkich głównych miastach prowincyonalnych Austryi-Węgier. 3756(1-8)

Ogłoszenie.

Jako wyłączni i jedyni reprezentanci na Galicyję (w Państwie Austryackiem) dostawy i przeróbki **Asfaltu rodzimego,** pochodzącego z jednéj z najwięcéj renomowanych kopalni w Europie (Limmer pod Hanowerem); przy dalszym rozwoju naszego przedsiębierstwa, upoważniamy firmę **A. P. Świerczewski** w Krakowie, **do przyjmowania wszelkich zamówień na dostawę naszego materyału i do wykonywania robót asfaltowych** z asfaltu rodzimego Limmer w całéj prowincji (Galicji).

Warszawa d. 26 października 1872.

S. Gąsiorowski & Comp.

BIURO ZLECEN

A. P. Świerczewskiego w Krakowie,

jako główna i jedyna Agencja na Austrję kompanii do robót asfaltowych pod firmą:

S. A. Gąsiorowski & Comp.

w Warszawie.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia, zawiadamia osoby interesowane, iż od dnia dzisiejszego przyjmuje zamówienia wszelkiego rodzaju roboty asfaltowéj, jako to; wylewanie chodników, dziedzińców, balkonów, słodowni, składow, piwnic itp. że wszelkie roboty tego rodzaju uskuteczniać będzie z całą akuratnością i sumiennością jedynie po cenach przez firmę S. Gąsiorowskiego & Com. w Warszawie oznaczoną. 3746(2-3)

A. P. Świerczewski.

Już nie potrzeba frotera!

Angielska połyskująca

PASTA KAUCZUKOWA

do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg.

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem, pasta nabrała właściwéj **ciągłości,** co zapewnia jéj trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom**, a przy jakiejkolwiek staranności kilka lat pozostaje piękna. — Cena pudełka wraz z objaśnieniem złr. 1.30. — Główny Skład dla Galicyi w **Krakowie** u p. **Józefa Goldwassera** na Stradomiu w domu p. Deichesa. 3685(4-12)

Poszukuje się DZIERŻAWY

w dobréj glebie. Pożądane byłyby: dwa folwarki blisko siebie położone z odrębnemi zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi. — Listy adresować: W. N. poste restante Sanok. 3726(2-3)

Bona Niemka

3760(1-3)

posiadająca obok tego znajomość krawiecczyzny, poszukuje odpowiedniego miejsca w Krakowie lub na prowincyi.

Wiadomość w Kantorze Stręczeń Guwernantek u pani Nowoleckiej, ulica Floryańska Nr. 339.

Kaprysy Fortuny

już się skończyły.

Musi ona być sługą każdego, kto korzysta **z świetnie doświadczonych**

instrukcyj gry

bardzo słynnego professora matematyki

R. von Orliçe

Berlin, Wilhelmstrasse, 5.

Że te instrukcye gry dają wszelką rękojmię wygranéj, nie ulega wątpliwości.

Tysiące

dziękczynień za szczęśliwe wygrane potwierdzają to ciągle, do nich należę i ja wygrawszy

Terno-Secco

na ostatniém ciągnieniu.

Tysiąckrotne dzięki p. profesorowi R. von Orliçé. (3723)

Pesth. **Ferdynand Eder** ces. król. kapitan.

Na zapytania darmo odpowiada **professor matematyki R. von Orliçé,** w Berlinie Wilhelmstrasse, Nr. 5. Powyższy.

Dobra: „Kobyle“

w powiecie Jasielskim zawierajace około 190 morgów ziemi ornéj przeważnie rędzinnéj, lasu około 204 morgów, wyrebu leśnego 165 morgów, wiklin, pastwisk i przylasków 25 morgów, ogrodów z zabudowaniami około 10 morgów, oraz dom mieszkalny murowany z zabudowaniami w dobrym stanie, są z wolnéj ręki do sprzedania. 3759(1-7)

Srodki desinfekcyjne.

Z powodu licznych ogłoszeń i ostrzeżeń o szerzacéj się cholerze, niżéj podpisany wyrabia znów jak i w roku zeszłym według przepisów ocenionych przez Towarzystwo Lekarskie za najlepsze, nastepujace środki desinfekcyjne:

Płyn do rozpylania w pomieszkaniach, 50 ct.
Proszek do odwietrzania odchodków, 1 funt 12 cent.
Płyn do odwietrzania bielizny przy praniu.
Krople przeciw cholerze — już w tym roku w bardzo wielu wypadkach cudownie działające i polecane za niezawodne, 50 ct.

Środki powyższe z sposobem użycia wyrabia i rozsyła na żądanie za zaliczką pocztową

Józef Trauczyński

aptekarz w Krakowie, pod „Koroną“ w Rynku.

Krople powyższe nawet w ostatnich stopniach cholery używano w znanych mi domach z najlepszemi skutkami, co publicznie stwierdzam.

3746(2-5) **Hr. Lanckorońska.**

Instytut Ordynacyjny dla słabości ukrytych i skórnych

Dr. L. Gotlieb Kraus,

em. sekundarjusza klin ki i oddziału dla syfilistycznych przy c. k. wiedeńskim szpitalu powszechnym.

Wien, Franz Josefs-Quai, WerderThorgasse, II. Stock.

Świeże i zastarzałe upławy rurki moczowéj i upławy kobiece, lecza się **radykalnie** według metody **całkiem nowéj, licznemi świadectwami stwierdzonéj,** nie sprawiając najmniejszego bolu i to w 2ch lub 3ch po sobie następujących posiedzeniach.

Ordynacya od II — 2 i od 5 — 8 wieczór.

Także listownie. 3494(8-?)

W państwie Radłów

przy stacyi kolei żelaznéj Bogumiłowice, rozpoczyna się z dniem 4go listopada b. r.

SPRZEDAŻ

baranów rozpłodowych

Electoral Negretti.

Wełna z téj w całym kraju słynnéj owczarni, należy do najcieńszéj i najcelniejszéj w Galicyi Zachodniéj. 3687(4-6)

W tychże dobrach są także do nabycia po cenach równie bardzo umiarkowan. piękne

byczki młode

czystéj krwi holenderskiéj i Shorthorny.

Bliższych informacyj udziela **Dyrekcya w Radłowie**, poczta Radłów przez Bogumiłowice.

Na ośmdziesiąt losów

z głównemi wygranemi w ogólnéj kwocie

przeszło trzech milionów

rocznie gra każdy jako uczestnik naszych tanich

gier spółkowych.

na **20 sztuk tureckich losów** w 21 miesięcznych ratach à 5 fl. Stempel 99 cent.
Ciągnienie 1 grudnia. — **Główna wygrana franków 300.000.**

na **20 sztuk losów z r. 1864** w 24 mies. ratach à fl. 8. Stempel fl. 1.30.
Ciągnienie 1 grundia. — **Główna wygrana fl. 200.000.**

na **20 sztuk 1/5 losów z r. 1839** w 28 miesięcznych ratach à fl. 8. Stempel fl. 2.55.
Ciągnienie 1 grudnia. — **Główna wygrana fl. 220.000.**

na **20 sztuk losów kredytowych** w 24 miesięcznych ratach à fl. 10. — Stempel 2.55.
Ciągnienie 1 stycznia. — **Główna wygrana fl. 200.000.**

Losy z r. 1839 będą miały potém tylko jeszcze **cztéry ciągnienia**, a ponieważ do tego czasu muszą być wyciągnięte wszystkie losy, przeto **wygrana jest nadzwyczaj możliwa.**

Po złożeniu pierwszych rat miesięcznych wraz z należytością steplową, przesyła się kwity udziałowe. Zamawiać i spłacać dalsze raty można **przekazami pocztowemi.**

Podczas upłaty gra się na wszystkie ciągnienia, a po spłaceniu wszystkich rat wydaje się **oryginalny los z r. 1864, turecki, kredytowy i z r. 1839.**

KANTOR WYMIANY

Austryackiego Banku Przemysłowego,

dawniéj

Edwarda Fürsta

Wiedeń, Plac Szczepański (Stephansplatrz). 3757(1-5)

Rada Zawiadowcza.

Płaszcze od Deszczu.

Płaszcz od deszczu, prawdziwie angielski, z nowo-poprawionéj niezniszczonéj nieprzemakalnéj materyi zasługuje na szczególną zaletę dla podróżnych, gospodarzów, urzędników kolejowych i w ogóle dla wszystkich wystawionych na słotę. — Płaszcze te przewyższają pod względem elegancyi i trwałości wszystkie inne dotychczas wyrabiane. Ponieważ nie sa zszywane, przeto nie potrzebują naprawy. — Można je także na drugą stronę obrócić i nosić jako piękna wierzchnią suknię podczas pogody.

1 sztuka zwykłéj wielkości 42 cali długa kosztuje 10 złr. w.a., za każde 2 cale więcéj, płaci się 1 złr. — **Kapiszony** kosztują po 1 złr. w. a.

Główny skład fabryki: Govin & Syn w Manszestrze.

Światło Światło Światło

piękne, dobre, tanie.

Najnowsze bezpieczne lampy naftowe najlepiéj urządzone (1 płomień równa się światłu z sześciu świec) dają bezsprzecznie najpiękniejsze światło i zaoszczędzają 50% w porównaniu z wszelkiem innem światłem. — Ceny są tak niskie, że nie ma obawy o współzawodnictwo. Za najlepszą jakość ręczy się.

1 lampa do kuchni z szkłem i knotkiem ct. 45, 60.
1 „ „ „ ścienna do wieszania kompletna, ct. 85, złr. 1.20, 1.50.
1 „ piękna pokojowa, całkiem kompletna, złr. 1.20, 1.50, 1.80.
1 „ najozdobniejsza, złr. 2, 2.50, 3.
1 „ salonowa, bardzo ozdobna i dobra, złr. 4, 5, 6, 8, 10.
1 „ do nauki lub pracy z umbrelką, złr. 1, 1-50, 2.
1 „ ścienna do stajni, przedpokoju, ct. 90, złr. 1.20.
1 „ do wieszania do stajni, przedpokoju, ct. 90, złr. 1.50, 2.
1 „ do wieszania w fabrykach, pracowniach, sklepach, złr. 2, 2.50, 3.50.
1 „ „ w jadalni ż przyrządem do ściągania, najlepsza, złr. 5, 8.
1 „ „ „ „ „ brąz. pozłac. zł. 15, 20, 25.

Ceny lamp rozumie się wraz z knotkiem i szkłem.

1 umbrelka mała, ct. 5, lepsza 10, najlepsza 15.
1 „ średnia ct. 10, „ 15, „ 20.
1 „ wielka ct. 25, „ 35, „ 45.
1 łokieć knota, ct. 4, 6, 8.
1 nożyczki stalowe ct. 25.
1 koronka zabezpieczająca umbrelkę od spalenia się ct. 5.
1 sztuka zabezpieczająca cylinder-szkło od pęknięcia, ct. 10.
1 mechaniczna szczoteczka do czyszczenia ct. 20.
1 podstawka pod lampę, najpiękniejsza, ct. 20, 30.
1 kapelusz najpiękniejszych kształtów, ct. 15, 25, 35.
1 waga do wieszania lamp, złr. 1.40, 1.80, 2.20.
1 szkło cylindrowe, ct. 4, 5, 6.
1 szkło kuliste, 20, 25, 30.
1 blaszana koneweczka na naftę, na 1 funt, ct. 30, na 2 funty, ct. 50. 3616(12-12)

Hurtowni kupcy otrzymają rabat u

A. Friedmann'a

Wiedeń, Praterstrasse, 26, parter i pierwsze piętro.

Ces król. uprzyw. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE,

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 II. XXXXIII. Nr. 93 być użyte na korzystne lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych fideikomisowych i depozytowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego, rzeczywiście wypłaconego.

Kupony płatne dnia 1 marca i 1 września każdego roku — jako też listy hipoteczn, wylosowane dnia 28 lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we Lwowie: Główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze;

w Wiedniu: Kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;

w Lincu: Bank dla Górnéj Austtry i Salzburga;

w Pradze: Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w Bernie: Ces. król. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;

w Berlinie: pp. Meyer & Comp.;

w Warszawie: P. Leon Epstein.

Dostateczny dowód szczególnego zadowolenia ze strony moich P. T. odbiorców z prowincyi podaje urzędowy wykaz pocztowy z roku 1869: 10,000 przesyłek pocztowych, a w r. 1870 już 22.800 takichże przesyłek, które przez podpisanego dokonane zostały.
Tak wysokiéj liczby nie dosięgnął żaden tutejszy handel.

Wyłączny dla Austryi skład najnowszych wynalazków.

Ostrzeżenie.

Wprowadzona przezemnie w handel **Pasta-Pompadour**, która z powodu swéj doskonałości wypróbowan. w bardzo krótkim czasie znalazła powszechne uznanie. Jest od pewnego czasu fałszowana przez wiele firm. Niech zatem P. T. publiczność przyjmie do wiadomości, że jedynie prawdziwa oryginalna pasta do twarzy może być otrzymana tylko w niżéj podpisanym składzie. Pasta ta służy do szybkiego usuwania z twarzy wszelkich wyrzutów, zajadów, piegów, wyrzutów wątrobianych i w ogóle do zakonserwowania, upiększenia i odmłodnienia cery. 1 słoik 1 złr. 50 cent.

Wszystko jest możebne. — Ktoby temu dawniéj uwierzył że zrobiony będzie wynalazek dla oszczędzania wzroku przy nawlekaniu igły; a jednak za pomocą prostego i bardzo dowcipnego przyrządu zdołano dojśś do tego, że przy słabym wzroku, nawet o zmroku w najcieńszą igłę bez wysilenia można nawlec nitkę; cała zaś maszynka wraz z instrukcyą kosztuje tylko 25 ct. pomniejszy gat. 4 ct.

Proszek Brylantyna. Nowo wynaleziony bardzo trafnie chemicznie przyrządzony proszek metaliczny, najzupełniej usprawiedliwiający nadaną mu nazwę. Każdy przedmiot ze szlachetnego czy też nieszlachetn. metalu, zabrudzony, zaśniedziały i pokryty nie dającemi się usunąć plamami, dość jest z lekka proszkiem tym potrzeć, a natychmiast przybiera powierzchowność połyskującą. Proszek ten czyści i poleruje przedmiot ze zdumiewającą szybkością. 1 puszka wraz z objaśnieniem 2 ct.;

Kompozycya do politury. Nieoceniony środek domowy, za pomocą którego każdy ze wszelką łatwością, bez żadnego trudu zastarzałe i zabrudzone sprzęty najpiękniéj odpolerować można. 1 flakon z objaśnieniem wystarczający na cały garnitur mebli, 60 ct.

Srebrne kulki do czyszczenia. Doskonały środek do przywracania połysku wszelkim zaśniedziałym przedmiotom z metalu, tak, że wyglądają jak nowe; niezbędny dla złotników; 1 sztuka 5 ct.

Proszek do posrebrzania bardzo często wyświadcza usługę znakomitą, trwale posrebrza każdy metal w kilku minutach a szczególnie jest do zalecenia dla przedmiotów srebrem platerowanych, które kolor zmieniły. Przedmioty z pakfongu mogą być przeistoczone w srebrne. 1 paczka 25 ct.

Regulatorem wszystkich z garków jest uregulowany zegar słoneczny z kompasem, który każdemu najszczerzéj może być zalecony, gdyż według tego niezaprzeczenie nieomylnego zegaru wszystkie mechaniczne zegarki mogą być regulowane. — 1 piękna sztuka 25 ct.

Amerykański patentowany **zamek bezpieczeństwa,** doskonałéj konstrukcyi zabezpieczający przeciw wyłamaniu, 1 szt. mniejszego gatunku, 30, 40, 50 ct., 1 szt. więk. gatunku 70, 90 ct. do 1 złr., 1 sztuka jeszcze większ. gatunku z 2 kluczami 1 złr. 1 sztuka do torby podróżnéj 25, 40—50 ct.

Doskonały szwarc jak lakier połyskujący mieszany z gumą elastyczną dla nadania skórze trwałości. Puszka 1 funt (30 ct.)

Zabezpieczenie nóg od wilgoci każdemu powinno być zalecane, ponieważ się do zdrowia przyczynia. Przy użyciu Metzgera doskonałéj apretury do skór, takowe stają się miękkie i nie przemakające, tak że nawet po najdłuższém użyciu obuwia w mokrych miejscach nie dostrzega sią śladu wilgoci, co właśnie celowi w najwyższym stopniu odpowiada. 1 flakon 60 ct.

Wielką korzyść przynoszą nowe **ołówki maszynowe**, zaoszczędza się trudne zaostrzanie i ołówek zabezpieczony jest od złamania. 1 sztuka w drzewo oprawna 10 ct. 1 szt. w kość oprawna 15 ct., 1 sztuka z rączką do pióra i scyzorykiem 90 ct., 1 pełna puszka na 3 miesiące wystarczająca 10 ct. 1 sztuka gumy elastycznéj „Union“ do wycierania ołówka i atramentu 5 ct.

Pierścienie na odciski z angorskiéj wełny, 12 sztuk 25 ct.

Proszek do bielizny dla nadania bieliznie połyskującéj białości. Przy użyciu tego proszku zaoszczędza się czas, robota i pieniądze, a przytém jest jeszcze ta wielka korzyść że i bieliżna także zaoszczędza się więcéj aniżeli przy zwykłem przyrządzaniu. 1 pakiet 1 funt. 20 cent.

Atrament czarodziejski dla użytku w rzeczach poważnych i żartobliwych. — List napisany tym atramentem, pozostaje tajemnicą nawet dla najbystrzejszego oka, tylko ten może go przeczytać, kto ma do tego informacyę. 1 flaszeczka takiego atramentu 20 ct.

Praktyczne są **osłony do spodni,** które przy brzydkiéj pogodzie ochraniają spodnie od zabłocenia. Para 5 ct.

Nowy **proszek przeciw rdzy,** gwarantowany środek dla usuwania wszelkich plam od rdzy z płótna, jedwabiu i innych rodzajów materyj jak również z przedmiotów stalowych i żelaznych. 1 paczka 35 ct.

Angielski lakier na skóry, za pomocą którego wszelkiego rodzaju skóry otrzymują miękkość i najpiękniejszy jak zwierciadło połysk. Mały flakon 25 ct., większy 45 ct.

Płynny kléj. Rzecz najniezbędniejsza w każdem domowém gospodarstwie, ponieważ samemu dokonywać najrozmaitsze w domu wydarzające się reparacye nim można. Klej ten trzyma się długie lata i powinien być używany w stanie zimnym. 1 wielki flakon 20 ct.

Bezwonne, nieprzemakające podkłady do łóżka, do użycia dla dzieci, chorych i położnic, 1 sztuka ct. 90, złr. 1.20, 1.50 — 1.70.

C. k. uprzyw. **eter soponin** usuwa w kilku sekundach wszelkie możebne plamy ze wszystkich rodzajów materyj bez wyjątku. Nowy ten produkt przewyższa w swém działaniu wszystkie podobne fabrykaty, ponieważ nawet najdelikatniejszą barwę pozostawia nienaruszoną i natychmiast wysycha, nie pozostawiając żadnego zapachu. — Szczególniéj może być także zalecony do czyszczenia rękawiczek. 1 flakon z objaśn. 40 cent.

Paryzki kit uniwersalny dla sklejania nietylko szkła, porcelany, kamienia, morrk. piany, drzewa itd. w jak najprędszym czasie i w taki sposób, że rozerwać nie można, ale téż i dla łączenia rozmaitych cześci np. drzewa z metalem, szkła z porcelanem itd. tak iż te tworzyć będą jakby jedno ciało. 1 paczka tego w każdym domu niezbędnego środka tylko 10 ct. Tenże sam kit w stanie płynnym bardzo skuteczny. 1 flakon 30 ct.

Elektryczne szczoteczki do zębów, za pomocą których bez pasty do zębów i tym podobnych medykamentów (tylko czystą wodą) można utrzymywać zęby w czystości, białe, bezwonne i zdrowe. Dla osiągnięcia wielkiego zbytu cena za sztukę ustanowiona jest tylko na 60 ct.

Marki do pieczętowania listów, które z powodu ich dogodności, taniości i ścisłego pieczętowania przenoszą się nad opłatki i lak, w najdoskonalszym gatunku z dowolną firmą, herbem, nazwiskiem lub monogramem, 500 sztuk 1 złr. 30 ct. 1000 sztuk 1 złr. 60 ct.

Najlepszym środkiem do utrzymania świeżości włosów a jasnych lub siwych włosów pofarbowania na ciemno, jest oléj z orzechów; wszelkie chemiczne preparaty są szkodliwe. — Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić P. T. publiczność, że posiadam skład niefałszowanego, świeżego, dwukrotnie zafinowanego oleju z orzechów. 1 mały flak. 25 cent., wielki 45 ct.

Nowe **maszynki do łapania pcheł,** — można otrzymać sztuka po 20 ct.

Pióra regulatory dla wprawiania każdéj ręki i na każdym papierze, tak, że każdém piórem najdelikatniejsze kaligraficzne, jako téż i najgrubsze pismo wykonywać można. 12 sztuk 24 ct.

Najwyżéj patentowana **trucizna do wygubienia myszy, szczurów, chomików i kretów**. Sprzedaż pod gwarancą, 1 wielki słoik blaszany 1 złr.

Radykalny środek na odciski, usuwający je najdłużéj w ośmiu dniach bez śladu. Nowo wynaleziony ten środek przewyższa wszystkie dotychczasowe i dla tego sprzedaje się pod gwarancyą. — 1 pudełko wraz z objaśnieniem sposobu użycia 40 ct.

Jedyny w Austryi skład niefałszowanego **olejki arniki,** który ma cudowną własność usuwania bolu głowy, wzmacniania korzeni włosów nawet na łysych miejscach w zdumiewająco krótkim czasie; usuwa przytém najzupełniéj łupież z głowy. Jako środek leczniczy używa się przy stłuczeniu, wywichnięciu, reumatyzmie, oparzeniu, itd. Bliższa wiadomość w opisie, który się do łacza. 1 flakon 1 złr.

Smarowidło do skór z kauczukiem dla zapobieżenia psuciu się skóry; zalecające się szczególniéj do uprzęży końskiéj itd. — 1 pudełko blaszane 60 ct.

Najlepsza masa do brzytew, za pomocą któréj oszczędza się szlifowanie brzytew. 1 pudełko 25 cent.

Niezbędnem dla każdego gospodarstwa są nowe **patentowane szlifierze**, za pomocą których z największą łatwością i bez trudności wszelkie ostre narzędzia jak nożyczki, noże itd. w jednéj chwili można wyostrzyć. 1 sztuka tylko 35 ct.

Najlepsza wiedeńska woda do wywabiania plam; kosztuje flaszeczka 10 ct.

Encrivoir usuwa natychmiast z bielizny lub innych rodzajów materyj wszelką świeżą plamę atramentową. 1 flakon 25 ct.

Wszystko niewidzialne stanie się widzialném za pomocą nowego mikroskopu kieszonkowego powiększającego 10, 20, 30 do 100 razy wszelki przedmiot, tak że nawet żyjątka w czystéj wodzie do picia wyraźnie widzieć można. Mikroskopy te mają wieloraki użytek, np. przy kupnie mąki, zboża, owoców strączkowych, materyałów aptecznych, towarów tkanych, przy analizach, badaniach przyrodniczych, itd. 1 sztuka 40, 60, 80 ct. złr. 1, 1.20, 1.50.

Śmierć wszystkim nieznośnym owadom za pomocą nowo wynalezionéj essencyi zabijającéj owady. — Ma ona tę własność, że nietylko prędko wytępia owady, ale i zabezpiecza przeciw ich zagnieżdżaniu się, używa się na pluskwy, szwaby. pchły itd. 1 wielki flakon 30 cent.

Praktyczna maszynka do korkowania, Za pomocą téj maszynki można każdą flaszkę zakorkować prędko i tak że powietrze nie przyjdzie. 1 szt. 50 ct., 1 szt. najdosk. gatunku dla fabryk złr. 1.20.

Angielska maszynka do odkorkowywania z rączką do naciskania. Za pomocą téj maszynki może nawet dziecko bez wysilenia odkorkować flaszkę najmocniéj zakorkowaną. 1 sztuka kosztuje 1 złr.

Płaszcze na deszcz z materyi nieprzemakającéj i nie psującéj się, bez szwu, wyrób angielski. Płaszcz taki jest tak zrobiony. iż może być noszony nawet wśród najpiękniejszéj pogody, gdyż na odwrotnéj swéj stronie wygląda jak piękne okrycie. 1 szt. długa na 42 cale, kosztuje 10 złr. 50 ct.— każda dłuższa o 2 cale, o 1 złr. drożéj. — Uprasza się nie brać za jedno fabrykatu tego z krajowemi.

3559(3-12)

Ostrzeżenie. Ponieważ wymienione artykuły bywają także fałszowane, zwracam więc na to uwagę, iż takowe tylko w niżéj podpisanym składzie są do otrzymania jedynie prawdziwe.

Cenniki wszystkich na składzie znajdujących się przedmiotów, wydaje się bezpłatnie.

Jednocześnie zwracam uwagę szanownych mieszkańców prowincyi na mój wydział komisyjny. Jest to jedyny w swoim rodzaju skład, w którym tak najmniejsze jak i największe zlecenie w każdéj gałęzi dokładnie, prędko i tanio załatwia się. Poleca się na teraz licznym zamówieniom **pierwszy austryacki skład komisowy**

A. Friedmanna, w Wiedniu, Praterstrasse, Nr. 26.

Ażeby na oszukanie obrachowane podobne znaki firmowe nie były poczytywane za moje, upraszam najuprzejmiéj o dokładne adresowanie: „A. Friedmann, Wien, Praterstrasse Nr. 26“. — Wszystko nie przypadające do gustu P. T. odbiorcom, będzie albo na powrót przyjęte, lub też na inny towar wymienione, co dowodzi ściśléj akuratności.

PAPIER RIGOLLOT

czyli

„Gorczyca w arkuszach.“

NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa. jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób. **A. Bouchardat**, (Annuaire de thèrapeutique 1868, pag. 204).

Dla uniknienia fałszywego papieru, wymagać należy, aby opatrzony był podpisem właściciela.

Do każdego pudełka dołączoną jest instrukcya w języku polskim.

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.